

DARIUSZ JAROSZ

<https://orcid.org/0000-0002-7882-8532>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

NIECZYSTOŚCI I BRUD JAKO ELEMENTY OBRAZU MIAST POLSKICH W ŚWIECIE WYBRANYCH ŹRÓDEŁ ARCHIWALNYCH Z LAT 1950–1970

Zarys treści: Artykuł zawiera analizę kwestii nieczystości i brudu jako elementów obrazu miast polskich w świetle wybranych źródeł archiwalnych z lat 1950–1970. Przedmiotem badań były takie urządzenia komunalne jak: sieć wodociągowa i kanalizacyjna, oczyszczalnie ścieków, wysypiska śmieci, hotele, łaźnie miejskie i publiczne szalety. Postawą źródłową tych studiów były przede wszystkim dokumenty archiwalne wytworzone przez państwowe instytucje i urzędy kontrolne.

The content outline: The article analyses the issue of uncleanness and dirt as elements of the image of Polish cities in the light of selected archival sources from the years 1950–1970. Municipal facilities such as water and sewerage networks, sewage treatment plants, rubbish dumps, hotels, municipal baths, and public toilets were examined. The sources for these studies were mainly archival documents from state institutions and inspection bodies.

Słowa kluczowe: wodociągi, kanalizacja, oczyszczalnie ścieków, publiczne szalety, gospodarka komunalna w Polsce 1950–1970

Keywords: water supply, sewerage, waste water treatment, public toilets, municipal management in Poland between 1950 and 1970

Uwagi wstępne

W historiografii dziejów społecznych Polski po II wojnie światowej problemy związane ze stanem higieniczno-sanitarnym miast polskich, w tym z kwestią ich brudu/czystości, są podejmowane dość rzadko jako główny przedmiot badań. Kwestia brudu jako elementu

przestrzeni publicznej Warszawy jest wzmiankowana w monografii Błażeja Brzostka¹. Warunki higieniczno-sanitarne w miastach polskich były zwykle pobocznym przedmiotem studiów Eweliny Szpak przy okazji badań nad problematyką zdrowia i choroby oraz codziennością życia w PRL². Wiele ciekawych przyczynków na tematy higieniczno-sanitarne w okresie powojennym można odnaleźć w tomie studiów wydanym w 2021 r. w Lublinie³, będącym częścią większego projektu badawczego na temat czystości i brudu w historii. Ponadto dysponujemy różnymi innymi opracowaniami, których autorzy incydentalnie, przy okazji podejmowania innych zagadnień, poruszali kwestie higieny, brudu i czystości w kontekście historii Polski powojennej⁴. Ta incydentalność stanowi najbardziej rzucającą się w oczy cechę tych prac.

Oprócz nielicznych opracowań, pamiątek, publicystyki prasowej w studiach tego typu wykorzystywano zachowane dokumenty archiwalne, w tym zwłaszcza te wytworzone przez Ministerstwo Zdrowia i ewentualnie Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, szczególnie protokoły posiedzeń Kolegium Ministra i Departamentu Sanitarно-Epidemiologicznego (Inspekcji Sanitarnej) oraz przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (przede wszystkim akta Wydziału Administracyjno-Samorządowego i Administracyjnego). Wydaje się, że dotychczas żaden z badaczy nie podjął trudu pokazania

¹ B. Brzostek, *Za progiem. Codziennosc w przestrzeni publicznej Warszawy lat 1955–1970*, Warszawa 2007.

² E. Szpak, *Epidemie chorób zakaźnych w powojennej Polsce jako problem społeczny*, w: *Od powietrza, głodu, ognia i wojny... Klęski elementarne na przestrzeni wieków*, red. T. Głowiński, E. Kościak. Wrocław 2013, s. 297–308; też, *Warunki sanitarne w powojennej Polsce. Zarys problemów i dynamiki zmian (1945–1970)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 12, 2014, s. 277–300; też, „Twoje zdrowie w twoich rękach” – zdrowie, higiena i warunki życia w PRL, w: *Szkice o codzienności PRL*, red. M. Krużyński, T. Osiński, Lublin 2016, s. 147–166.

³ *Czystość i brud. Higiena za żelazną kurtyną (1945–1989/1991)*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Lublin 2021.

⁴ Zob. m.in. P. Perkowski, „Bрудna melina” i życie społeczne PRL, „Studia Historica Gedanensia” 1 2010, s. 145–154. Kwestie brudu w przestrzeni miejskiej i jego zwalczania poruszają m.in. badacze zajmujący się historią urządzeń komunalnych, w tym zwłaszcza wodociągów i kanalizacji. Z najważniejszych prac na ten temat zob. m.in. M. Gajewski, *Urządzenia komunalne Warszawy*, Warszawa 1979; W. Wróbel, *Wodociągi i kanalizacja Białegostoku. O czasów najdawniejszych do 2015 r.*, Białystok 2015; R. Wierzbicki, *Wodociągi Krakowa 1940–2000*, Kraków 2001; *Zakopiańskie wodociągi i kanalizacja*, red. J.M. Roszkowski, Zakopane 2006; G. Grzegorek, J. Psiuk, *Wodociągi i kanalizacja Katowic*, Katowice 2016; G. Grzegorek, P. Nadolski, *Wodociągi i kanalizacja Rudy Śląskiej. Zarys dziejów 1874–2018*, Katowice–Ruda Śląska 2019; A. Jarosz, J. Kaliński, Z. Zawistowski, *Bibliografia historii gospodarczej Polski w latach 1944–1989*, Warszawa 2003.

kwestii brudu i czystości jako problemu z zakresu historii gospodarki komunalnej polskich miast w analizowanym okresie⁵.

Ten brak systematycznych badań dotyczy w dużej mierze również tak popularnego nurtu badawczego współczesnej regionalistyki, jaki stanowią monografie historyczne miast, zwłaszcza te powstałe po 1989 r. Mimo chwalebnych wyjątków w postaci prac cytowanego już B. Brzostka czy też niektórych monografii powojennego Gdańska⁶, dorobek historyków dziejów najnowszych na tym polu jest raczej skromny. Dokonany przeze mnie wstępny rekonesans kilkudziesięciu monografii historycznych miast w latach 1945–1989 wskazuje, że o problemach brudu czy zanieczyszczeń nie pisano w nich ogóle lub też czyniono nie-liczne wzmianki na ten temat. Odstępstwa od tej reguły nie są liczne.

W niniejszym szkicu została podjęta próba zmierzenia się z problematyką „miejskiego brudu” w PRL. Podstawowe pytanie badawcze dotyczy wagi kwestii tzw. nieczystości w codziennym funkcjonowaniu mieszkańców miast i radzenia sobie z nimi przez służby komunalne. Dodatkowym celem badań było naszkicowanie obrazów brudu i nieczystości jako fragmentu dużo większego wizerunku codziennego funkcjonowania miast polskich w wybranym okresie PRL.

Wyjaśnienia wymaga podstawa źródłowa poczynionych ustaleń. Stanowią ją archiwalia instytucji centralnych państwa sprawujących w nim funkcje kontrolne. Analizie poddane zostały odpowiednie materiały przechowywane w Archiwum Akt Nowych w zespole Ministerstwa Gospodarki Komunalnej (MGK), utworzonego 28 IV 1950 r. Były to przede wszystkim materiały pokontrolne dotyczące terenowych przedsiębiorstw gospodarki komunalnej (m.in. Miejskich Przedsiębiorstw Oczyszczania,

⁵ Pewnym wyjątkiem od tej reguły są prace autora tego artykułu i J. Dulewicza, które koncentrują się jednak raczej na zanieczyszczeniu wody i powietrza jako problemie ekologii i zarzewiu konfliktów społecznych; zob. D. Jarosz, *Zanieczyszczenie wód i powietrza w Polsce w latach 1945–1970 jako problem władzy i społeczeństwa*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i Materiały” 15, 2017, s. 37–78; tenże, *Problemy zanieczyszczeń wód w Polsce w latach 1945–1961: wstęp do badań*, RDSG, t. 76, 2016, s. 385–409; J. Dulewicz, „Bрудna woda brzegi rwie...”. *Zanieczyszczenie rzek w Polsce w latach 1971–1989 (wybrane zagadnienia)*, w: *Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny*, red. T. Głowiński, M. Zawadka, Wrocław 2016, s. 363–378; tenże, *Postawy i reakcje polskiego społeczeństwa wobec zanieczyszczenia środowiska naturalnego w kraju (1971–1989)*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i Materiały” 15, 2017, s. 79–96; tenże, „Pyły ludzie, przyroda”. *Zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego w województwie kieleckim w latach 1975–1989*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i Materiały” 14, 2016, s. 189–213.

⁶ Zob. S. Bykowska, *Miedzy migracją a integracją. Społeczeństwo Gdańska w latach 1945–1960*, Warszawa 2024, s. 319–328; P. Perkowski, *Gdańsk – miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970*, Gdańsk 2013, s. 283–287.

Miejskich Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej, Miejskich Przedsiębiorstw Wodociągów i Kanalizacji, Wydziałów Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydów Wojewódzkich Rad Narodowych). Uzupełnienie tej kwerendy stanowiły odpowiednie dokumenty Najwyższej Izby Kontroli (NIK) i Ministerstwa Kontroli Państwowej (MKP) w części dotyczącej stanu gospodarki komunalnej w miastach.

Taki wybór podstawy źródłowej wynikał z kilku podstawowych przyczyn. Przede wszystkim akta tego typu wcześniej nie były podstawą dla takich badań, jakie zostały podjęte w tym studium. Ponadto ich zaletą jest oparcie zawartych w nich ustaleń na podstawie kontroli licznych, celowo wybranych struktur organizacyjnych. Ta „masowość” powodowała, że ich konkluzje z dużym prawdopodobieństwem można traktować jako emanację szerszych prawidłowości, nieograniczonych do konkretnych, szczegółowych przypadków.

Potencjalnie słabą stroną materiałów pokontrolnych tak wyselekcjonowanych jest ich „warszawskocentryczność” – fakt, że powstawały w ramach inspekcji inicjowanych w centrum władzy, gdzie decydowano nie tylko, co ma być kontrolowane, ale również, jaki będzie zasięg inspekcji i sposób ich przeprowadzenia. W sposób oczywisty tak wytworzone materiały źródłowe pozbawione są komponenty emocji, jakie im towarzyszyły. Ponadto na ustaleniach mogły się odbić osobowości kontrolerów, znajdujących się w specyficznej interakcji z tymi, którzy byli kontrolowani. To ci pierwsi decydowali, co znajdzie się w raportach pokontrolnych. Ta potencjalna wada tej kategorii źródeł może być w dużej części „zrekompensowana” przez stosowane procedury kontrolne. W odpowiednich teczkach archiwalnych znajdujemy bowiem nie tylko raport końcowy wieńczący czynności inspekcyjne. Kierownictwa instytucji, które kontrolowano, miały możliwość zapoznania się z tym dokumentem, mogły wносить do niego poprawki, przedstawiać własne interpretacje. I nawet jeżeli ich wpływ na końcowe konkluzje był ograniczony, to lektura tych materiałów cząstkowych daje badaczom szansę poznania również innych, „lokalnych” punktów widzenia, reprezentatywnych dla niższych szczebli struktur instytucji państwa.

Celowym zabiegiem metodologicznym była nie tylko próba wskazania na podstawie tak wybranego katalogu źródeł na typowe, powtarzalne „brudne przestrzenie” w obrazie miast polskich, umieszczone w szerszym kontekście ówczesnej gospodarki komunalnej, wnioskowanie o ich powszechności (o ile jest to możliwe), ale również „uplastycznienie” tego obrazu na podstawie odpowiednich cytatów źródłowych. Taka egzemplifikacja stanowi dodatkowy walor materiałów pokontrolnych – choć trudno uznać, że jest to „idealny” typ źródła dla

takich badań. Bez wątpienia analiza głównego problemu tego szkicu zyskałaby, jeżeli przeprowadzona kwerenda objęłaby szersze spektrum źródeł tak archiwalnych, jak i opracowań oraz egodokumentów (autor niniejszego studium ma tego świadomość, o czym świadczą opublikowane już⁷ i przygotowywane opracowania z „brudem w roli głównej”). Pierwszorzędne znaczenie mają pod tym względem akta rad narodowych szczebla wojewódzkiego i niższego (ich ogromny zbiór znajduje się w AAN w zespole Kancelarii Rady Państwa). Bez wątpienia wiele interesujących ustaleń przyniosłaby lektura akt stacji sanitarno-epidemiologicznych, których sieć obejmowała cały kraj. Istotne znaczenie miałyby pamiętniki i wspomnienia, relacje czy publicystyka prasowa. Celowe wydaje się również sięgnięcie po akta przechowywane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – wszak funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa interesowali się również kwestiami nieprawidłowości w gospodarce komunalnej miast. Najpewniej tę listę „zaniedbań” źródłowych można jeszcze rozbudować⁸. Są one jednak zamierzone, a poczynione uwagi mogą stanowić podstawę do dyskusji na temat wartości takiej dokumentacji w warsztacie historyka.

Podjęte rozważania zostały ograniczone chronologicznie do lat 1950–1970. Te cezury mają w dużej mierze charakter umowny. Za przyjęciem pierwszej z nich przemawia reforma ustrojowa samorządu terytorialnego, na podstawie ustawy z 20 III 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Jej konsekwencją było m.in. ujednolicenie organów władzy państwowej i samorządu.

Ustawa powierzyła radom narodowym jako organom jednolitej władzy w terenie całokształt funkcji i zadań w zakresie działalności gospodarczej, społecznej, kulturalnej. Zostały one podporządkowane z jednej strony poziomo – radzie, a pionowo – prezydiom rad wyższego stopnia, w ostatecznej instancji – rządowi. Zniknęła instytucja gminy miejskiej jako posiadającej osobowość prawną, co oznacza, że przestała istnieć własność komunalna, bo majątek miast i związków międzykomunalnych stał się z mocy prawa majątkiem państwa, a budżety miast i innych jednostek terenowych włączono do budżetu państwa. Plany gospodarcze miast i innych jednostek terenowych stały się elementem składowym narodowego planu gospodarczego. Poszczególne działy gospodarki

⁷ D. Jarosz, *Państwowy Zakład Higieny o żywności i odżywianiu w Polsce w latach 1945–1970*, „Medycyna Nowożytna” 30, 2024, nr 1, s. 69–99.

⁸ Odstępstwem od tak skonstruowanej bazy źródłowej jest wprowadzenie tam, gdzie było to możliwe danych zebranych przez GUS, dotyczących analizowanych w tym studium kwestii szczegółowych dotyczących gospodarki komunalnej.

miejskiej, w tym gospodarka komunalna, poddane zostały zwierzchniemu nadzorowi odnośnych resortów. Od 1950 r. na skutek tej reformy, powstał urząd Ministra Gospodarki Komunalnej jako organ naczelny administracji państwowej w tej dziedzinie. To wówczas w prezydiach MRN i WRN utworzono wojewódzkie zarządy przedsiębiorstw i urzędów komunalnych⁹. Kierunek reformy, zmierzającej bardziej do upaństwowienia samorządu niż usamorzadowienia terenowych organów władzy państwowej, był już przed 1989 r. oceniany krytycznie¹⁰.

Kolejne zmiany zmierzające do pewnego usamodzielnienia gospodarki terenowej (w tym miejskiej) nastąpiły na mocy ustaw: z 25 I 1958 r. o radach narodowych (Dz. U. 1958, nr 5, poz. 16) i z 28 VI 1963 r. o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz. U. 1963, nr 28, poz. 164). Wedle ocen formułowanych jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. oba akty prawne nie dały jednak radom narodowym „niezbędnej samodzielności prawno-organizacyjnej oraz ekonomicznej”¹¹.

Cezura roku 1970 wynika z faktu, że zakończył się wówczas pewien etap w powojennej gospodarce komunalnej, którego cechą charakterystyczną było ograniczanie nakładów na inwestycje infrastrukturalne poprzez deglomerację Warszawy i innych dużych miast. Dzięki temu miało nastąpić osłabienie presji potrzeb komunalnych.

Ważną przyczyną wyznaczenia cezury końcowej na rok 1970 był charakter wybranej bazy źródłowej. Seria akt MGK (powstałego w 1950 r.), wytworzonych przez ministerialne służby kontrolne, która stanowi najważniejszą (poza aktami NIK) podstawę poczynionych ustaleń, kończy się w 1970 r.

Wybór urzędów¹² poddanych analizie wynikał z przyjętego pojęcia gospodarki komunalnej. Najważniejszy bodaj znawca tej problematyki w okresie PRL Adam Ginsbert-Gebert twierdził, że przed wojną pojęcie „gospodarka komunalna” było utożsamiane z pojęciem „gospodarka samorządowa”. Gospodarka komunalna miała sens przedmiotowy i była

⁹ A. Ginsbert-Gebert, *Gospodarka komunalna*, w: *Gospodarka Polski Ludowej 1944–1955*, t. 2, red. J. Kaliński, Z. Landau, Warszawa 1976, s. 106–111.

¹⁰ Tenże, *Polityka komunalna*, Warszawa 1984, s. 94. Według innych autorów w 1950 r. samorząd terytorialny został w istocie rzeczy zlikwidowany i zastąpiony systemem rad narodowych; zob. G. Dutkiewicz, *Dzieje samorządu terytorialnego w Polsce po II wojnie światowej*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” 2010, nr 2, s. 193–206.

¹¹ A. Ginsbert-Gebert, *Polityka komunalna...*, s. 95.

¹² Urządzenia komunalne są rozumiane w tym studium jako przedmioty użyteczności publicznej ułatwiające egzystencję ludności na określonym obszarze (przede wszystkim wodociągi, kanalizacja, sieć elektryczna, sieć gazowa, oświetlenie miast, sieć komunikacyjna, środki komunikacji publicznej, wyposażenie terenów rekreacyjnych i inne).

to kategoria formalnoprawna, oparta na kryterium podmiotu gospodarującego. Termin ten związany był z określoną społeczną formą własności, a nie z treścią działania. Po II wojnie światowej nastąpiło rozszerzenie zadań tej gospodarki. Miasta przejęły zakłady użyteczności publicznej, będące dotychczas własnością kapitału prywatnego. Rozszerzony zakres działań gospodarki komunalnej objął – oprócz tradycyjnych zadań, takich jak drogownictwo i zieleń miejska, zaspokajanie potrzeb w zakresie zaopatrzenia w wodę i kanalizacji, gazownictwa, komunikacji miejskiej, oczyszczenia miast – wiele nowych: gospodarke mieszkaniową, ciepłownictwo i inne usługi¹³.

W tym szkicu przedmiotem zainteresowania (i analizy w kolejnych podrozdziałach) są takie urządzenia gospodarki komunalnej *sensu stricto* (używając terminologii A. Ginsberta-Geberta¹⁴), które, jak wykazała kwerenda archiwalna, były szczególnie istotne i narażone na brud i zanieczyszczenia, i z tych powodów stawały się często przedmiotem krytyki przy okazji cyklicznych kontroli¹⁵. Chodzi przede wszystkim o oczyszczanie ulic i posesji z nieczystości stałych i płynnych, o system wodociągów, kanalizacji oraz oczyszczalni ścieków, wreszcie – o stan higieniczno-sanitarny miejskich hoteli, szaletów i łaźni.

Wodociągi, kanalizacja, oczyszczalnie ścieków

W powstałych przed 1989 r. oficjalnych opracowaniach dotyczących gospodarki komunalnej akcentowano wzrost sieci wodociągowo-kanalizacyjnej jako ważny sukces polityki komunalnej w PRL (tab. 1).

¹³ A. Ginsbert-Gebert, *Gospodarka komunalna...*, s. 106–107.

¹⁴ Tenże, *Zarys polityki komunalnej*, Warszawa 1965, s. 125.

¹⁵ O tym, że problem brudu w miastach był dostrzegany przez ówczesne władze świadczy uchwalenie Ustawy z 22 IV 1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach (Dz. U., nr 27, poz. 167) i wydane na tej podstawie rozporządzenia wykonawcze ministra gospodarki komunalnej (MGK) normujące m.in.: obowiązki dozorców domów oraz innych osób zobowiązanych do utrzymania czystości i porządku w miastach i osiedlach (rozporządzenie MGK z 24 II 1960 r.); warunki, jakim winny odpowiadać urządzenia do gromadzenia, usuwania i unieszkodliwiania nieczystości oraz sposób korzystania z tych urządzeń (rozporządzenie MGK z 9 XII 1959 r.); zasady zakładania i eksploatacji wysypisk ulepszonych (pismo okólne MGK nr 66 14 X 1960 r.); organizację wywozu nieczystości stałych (pismo okólne MGK nr 2 z 4 I 1961 r.); zasady zimowego oczyszczania ulic i placów w miastach oraz organizacji i technologii wykonawstwa zimowego oczyszczania ulic i placów w miastach (pismo okólne MGK nr 56 z 6 XI 1961 r.). O efektach kontroli, jakie były przeprowadzone w latach 1963–1964, dotyczących przestrzegania tych aktów normatywnych, piszę w dalszej części tego studium.

Tabela 1. Zmiany w wyposażeniu miast i osiedli w wodociąg i kanalizację w latach 1950–1962

Wyszczególnienie	Jednostka miary	Stan z roku		Wskaźnik wzrostu w %
		1950	1962	
Liczba miast i osiedli ogółem; w tym wyposażonych w:	-	706	889	125,9
wodociąg i kanalizację	-	406	579	142,6
tylko w wodociąg	-	64	63	98,4
tylko w kanalizację	-	20	25	125,0
Liczba miast i osiedli pozbawionych wodociągu i kanalizacji	-	216	222	102,8
Ludność miejska ogółem	mln	9,6	14,9	155,2
Odsetek ludności miast i osiedli wyposażonych w: wodociąg i kanalizację	%	74,8	87,3	-
tylko w wodociąg	%	8,4	6,0	-
tylko w kanalizację	%	7,3	4,8	-
Wskaźnik długości sieci: wodociągowej	m/mieszk.	1,23	1,21	98,4
kanalizacyjnej	m/mieszk.	1,08	0,88	81,5
Liczba mieszkań – ogółem	mln	2,4	3,8	153,4
Odsetek mieszkań wyposażonych w instalacje: wodociągowe	%	42,4	55,3	-
kanalizacyjne	%	42,5	52,6	-
Ludność miejska ogółem	mln	9,2	14,3	155,4
W tym korzystająca w mieszkaniu z: wodociągu	mln	4,2	8,3	192,3
kanalizacji	mln	4,3	8,0	186,0
Odsetek ludności miejskiej korzystającej w mieszkaniu z: wodociągu	%	45,8	58,1	-
kanalizacji	%	46,8	56,2	-

Źródło: A. Ginsbert, *Zarys polityki komunalnej*, Warszawa 1965, s. 143, 154, tab. 5-1, 5-2.

Przedstawione wyżej dane wskazują na znaczne zaawansowanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych. Według danych GUS, nieco różniących się od podanych w tabeli 1, wskaźnik procentowy miast, w których istniała sieć wodociągowa, wynosił w 1960 r. 67,0% ich ogółu, a w 1970 – 80,3%; w przypadku kanalizacji odpowiednie wskaźniki wynosiły 62,8 i 76,2%. Ludność w miastach, w których istniała sieć wodociągowa stanowiła w 1960 r. – 62,2%, a w 1970 r. – 80,1% ogółu ludności polskich miast; w przypadku kanalizacji te wskaźniki

wynosiły: 52,6 i 69,8%. Ich wzrost o kilkanaście procent w latach sześćdziesiątych oznaczał istotną poprawę warunków życiowych „powojennych mieszczan”¹⁶.

Mimo to jeszcze w końcu lat pięćdziesiątych (i później) sytuacja wielu miast była pod tym względem niezwykle trudna. Według ustaleń MGK do miast bez miejskich wodociągów w 1959 r. należały: Pabianice (53,1 tys. mieszkańców – istniał tam „tylko mały wodociąg”), Radomsko (24,7 tys.), Zduńska Wola (23,7 tys.), Zgierz (32,6 tys.), Tomaszów Mazowiecki (45 tys.), Zamość (26,3 tys.), Legionowo (20 tys.), Mińsk Mazowiecki (20 tys.) oraz wiele innych poniżej 20 tys. mieszkańców. Według ministerstwa w tym okresie: „Do miast posiadających wodociągi, a niedostatecznie zaopatrzonych w wodę, można zaliczyć prawie wszystkie miasta”¹⁷. W województwie lubelskim, jednym z najbardziej zaniedbanych pod tym względem, w 1958 r. na 29 miast i trzy osiedla urządzenia wodociągowe znajdowały się z tylko w dziewięciu miastach, przy czym w Łukowie korzystało z nich tylko 5% ludności, w Białej Podlaskiej 6%, w Lublinie 70%, w Świdniku 95%, a w Kraśniku Fabrycznym 100%¹⁸. Wysoka pozycja tych trzech ostatnich wynikała najpewniej z ich intensywnego uprzemysłowienia, wymagającego dostępu do dużej ilości wody (o czym szerzej wzmiankuję w dalszej części tego studium) oraz rozrostu funkcji administracyjnych i infrastrukturalnych (w przypadku stolicy województwa). Na Mazowszu w 1959 r. względnie dobre zaopatrzenie w wodę miały posiadać Płock i Ciechanowiec oraz Góra Kalwaria, Grójec i Skolimów. Tzw. produkcja wody¹⁹ w 21 miastach regionu była zbyt mała, a pozostałych 41 nie posiadało urządzeń wodno-kanalizacyjnych; wśród nich znalazły się Wołomin (20 tys. mieszkańców), Legionowo (8,2 tys.), Milanówek (14 tys.) i Piastów (13,4 tys.)²⁰. Na Białostocczyźnie na 31 miast wodociągi miejskie posiadały (w 1961 r.): Białystok, Łomża, Elk, Olecko, Gołdap, Zambrów, Sokółka, Bielski Podlaski, Kolno i Łapy. Miasto Hajnówka zaopatrywane było w wodę

¹⁶ *Gospodarka komunalna 1980*, Warszawa 1981, s. 21–25.

¹⁷ AAN, Ministerstwo Gospodarki Komunalnej (dalej: MGK), 1/2, Departament Wodociągów i Kanalizacji MGK, Studnie publiczne i ich przydatność w zaopatrzeniu ludności miast i osiedli w wodę, Warszawa, 1 XII 1959, k. 9.

¹⁸ AAN, MGK, 1/253, Protokół z kontroli kompleksowej Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (dalej: WGKiM) Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN) w Lublinie, [1960 r.], k. 35.

¹⁹ Produkcja wody polega na poddaniu jej procesom uzdatniania, które powodują, że jest ona bezpieczna do picia.

²⁰ AAN, MGK, 1/242, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PWRN w Warszawie przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK od 20–31.08. i od 1–10.09.1959, k. 11–12.

z ujęcia fabrycznego²¹. Badania fizyczno-chemiczne i bakteriologiczne wody w stolicy regionu (Białymstoku) wykazały znaczne zanieczyszczenie: „Woda mętna wskutek wytrącania się związków żelaza i nieprzyjemna w zapachu o kolorze żółtawym. Według orzeczenia Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej woda w stanie obecnym nie nadaje się do picia i potrzeb gospodarstw domowych. Orzeczenie to powtarza się we wszystkich analizach wody wykonanych w okresie od marca do czerwca 1958 r. Jak wynika z obowiązujących zarządzeń woda powinna być bezbarwna”²². Te kłopoty z jakością wody były problemem szerszym. Wskazywano na nie chociażby przy okazji badania wody „produkowanej” w Ostrowcu Świętokrzyskim. Według ustaleń kontroli z 1958 r. była ona „mętna” i posiadała „dużą zawartość agresywnego dwutlenku węgla”²³. Z czego to wynikało? Odpowiedź na to pytanie wymaga dalszych badań. Wydaje się jednak, że mógł być to efekt malej sprawności w dużej części wyeksploatowanych urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

Często były one przestarzałe i oparte na ujęciu wód gruntowych²⁴. Dobry przykład na potwierdzenie tej tezy stanowi województwo wrocławskie. Zdaniem specjalistów wszystkie tamtejsze urządzenia wodociągowe ze względu na okres ich eksploatacji (60–100 lat) wymagały dużych nakładów. Do pogorszenia ich stanu przyczyniły się działania wojenne, dewastacja w pierwszych kilkunastu latach powojennych, niewłaściwa eksploatacja i konserwacja. Trudna sytuacja panowała zwłaszcza w Bogatyni i Turosszowie, spowodowana budową kopalni i elektrowni. Niszczenie urządzeń przez środki transportu oraz w trakcie robót przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe prawie uniemożliwiała korzystanie z sieci kanalizacyjnej i utrudniało eksploatację sieci wodociągowej²⁵. Zniszczenia skorodowanej, wyeksploatowanej

²¹ AAN, MGK, 1/262, Protokół z kontroli przeprowadzonej przez zespół kontrolny MGK w WGKiM PWRN w Białymstoku w dniach 10.06–25.06.1960, k. 47. Według innego dokumentu wodociągi miejskie miało posiadać Kolno, a nie Wasilków.

²² AAN, MGK, 1/210, Protokół z kontroli przeprowadzonej w okresie 7–19.07.1958 w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji (dalej: MPWiK) w Białymstoku przez Zespół MGK, k. 7.

²³ AAN, MGK, 1/226, Uwagi o eksploatacji i rozwoju wodociągu w Ostrowcu Świętokrzyskim, [1958 r.], k. 196.

²⁴ Zob. m.in. AAN, MGK, 1/245, Protokół z kontroli kompleksowej Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej (dalej: MPGK) w Świnoujściu, Świnoujście, 10 X 1959 r., k. 5; AAN, Najwyższa Izba Kontroli II (dalej: NIK II), 52/48, Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej przez Zespół pracowników MGK w WGK PWRN w Białymstoku w dniach od 10.05 do 15.05.1962, k. 88.

²⁵ AAN, MGK, 1/268, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PWRN we Wrocławiu, przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w dniach 22.10 do 18.11.1960,

instalacji wodociągowej były główną przyczyną trudności w zaopatrzeniu w wodę Elbląga²⁶.

W materiałach pokontrolnych pisano o problemach związanych z zanieczyszczaniem wód gruntowych, stanem miejskich urządzeń do uzdatniania wody oraz zagrożeniami spowodowanymi tymi zaniedbaniami. Sytuacja pod tym względem była zła, o czym świadczą informacje zebrane w tabelach 2–3.

Tabela 2. Komunalne oczyszczalnie ścieków w województwach i miastach z podziałem na typy według stanu na 31 XII 1962 r.

Województwo lub miasto wydzielone	Liczba miast posiadających oczyszczalnie ścieków	Liczba oczyszczalni ścieków ogólnomiejskich	Typ oczyszczalni			Oczyszczalnie lokalne, małe	Oczyszczalnie ogółem	Oczyszczalnie z rolniczym wykorzystaniem ścieków
			Mechaniczne	Mechaniczno-biologiczne	Biologiczne			
m. Kraków	-	-	-	-	-	4	4	-
m. Łódź	1	1	1	-	-	-	1	-
m. Poznań	1	1	1	-	-	-	1	-
Wrocław	1	5	1	4	-	-	5	2
białostockie	3	3	3	-	-	-	3	-
bydgoskie	11	11	6	4	1	-	11	2
gdańskie	9	10	7	3	-	-	10	1
katowickie	24	35	16	19	-	17	52	1
kieleckie	4	4	3	1	-	4	8	1
krakowskie	3	3	2	1	-	5	8	1
koszalińskie	11	11	9	1	1	-	11	-
lubelskie	3	3	3	-	-	5	8	-
łódzkie	2	2	2	-	-	3	3	-
olsztyńskie	24	26	21	4	1	2	21	2

k. 14. Podobny wniosek na podstawie analizy sytuacji w innych miastach m.in. Torunia, Zielonej Góry, Grudziądza i Braniewa w 1953 r.; zob. AAN, Ministerstwa Kontroli Państwowej (dalej: MKP), 11373, MKP do MGK. Podsekretarz stanu ob. Stanisław Sroka, Kontrola Działu Wodociągów i Kanalizacji Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw i Urzędów Komunalnych oraz zakładów wodociągowych, Warszawa, 28 X 1953 r., b.p.

²⁶ AAN, MGK, 1/236, Protokół z kontroli kompleksowej w MPWiK w Elblągu, przy u. Robotniczej 26 w dniach od 17.04 do 27.04.1959 na podstawie zarządzenia rewizji dokumentalnej z dnia 15.04.1959 wydanego przez MGK – Departament Ekonomiczny, przez zespół kontrolny pod kierownictwem st. inspektora Stefana Hernika, k. 14.

Województwo lub miasto wydzielone	Liczba miast posiadających oczyszczalnie ścieków	Liczba oczyszczalni ścieków ogólnomiejskich	Typ oczyszczalni			Oczyszczalnie lokalne, małe	Oczyszczalnie ogółem	Oczyszczalnie z rolniczym wykorzystaniem ścieków
			Mechaniczne	Mechaniczno-biologiczne	Biologiczne			
opolskie	21	21	17	2	2	-	21	6
poznańskie	11	11	5	5	1	-	11	6
rzeszowskie	3	3	2	1	-	-	3	-
szczecińskie	13	18	13	3	2	-	18	-
warszawskie	3	3	2	1	-	14	17	-
wrocławskie	33	33	13	17	3	2	35	7
zielonogórskie	15	15	15	-	-	2	17	4
Razem	197	219	142	66	11	58	268	33

Źródło: AAN, NIK II, 34/342, Protokół z kontroli przeprowadzonej w MGK – Departamencie Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie w okresie do 20.05–15.06.1963 przez st. inspektora NIK Witolda Ratajczyka, Warszawa, 19 VI 1963 r., k. 6; zob. też *Rocznik Statystyczny Gospodarki Komunalnej 1965*, Warszawa 1965, tab. 7(11), s. 61.

Tabela 3. Dane o ilości ścieków dopływających do oczyszczalni w poszczególnych województwach według stanu na 31 XII 1962 r. oraz liczba mieszkańców w miastach, gdzie istniały oczyszczalnie

Województwo lub miasto	Ludność w miastach w tys. ogółem	Ludność miast, gdzie są oczyszczalnie ścieków w tys.	% udział ludności w miastach, gdzie są oczyszczalnie ścieków	Przepustowość urządzeń w m ³ /d	Ilość ścieków w m ³ /d		
					dopływających	oczyszczonych	nieoczyszczonych
m. Warszawa	1171	-	0	-	-	-	-
m. Kraków	490	-	0	-	-	-	-
m. Łódź	723	723	100	3 256 000	137 670	135 222	2448
m. Wrocław	443	443	100	3 256 000	137 670	135 222	2448
m. Poznań	418	418	100	55 000	56 614	55 000	1614
bydgoskie	839	527	62,8	58 183	84 582	54 982	29 500
białostockie	333	38	11,4	4696	5620	5620	0
gdańskie	822	620	75,4	63 340	113 730	66 960	46 770
katowickie	2304	1310	56,8	197 435	290 678	187 103	103 575
kieleckie	494	94	19,0	2443	11 822	1722	10 100
krakowskie	508	43	8,5	5600	6580	4980	1600

Województwo lub miasto	Ludność w miastach w tys. ogółem	Ludność miast, gdzie są oczyszczalnie ścieków w tys.	% udział ludności w miastach, gdzie są oczyszczalnie ścieków	Przepustowość urządzeń w m ³ /d	Ilość ścieków w m ³ /d		
					dopływających	oczyszczonych	nieoczyszczonych
koszalińskie	317	196	61,8	16 995	47 298	29 561	17 737
lubelskie	499	170	34,0	18 090	37 650	24 650	13 000
łódzkie	511	70	13,7	6067	6076	5728	348
olsztyńskie	315	248	78,7	26 450	39 579	35 848	3731
opolskie	331	242	73,1	55 788	65 715	58 815	6900
poznańskie	722	220	30,5	22 366	33 936	21 166	12 770
rzeszowskie	387	80	20,7	4312	9183	5813	3370
szczecińskie	483	372	77,0	67 691	75 845	72 105	3740
warszawskie	651	67,5	10,3	6400	3150	3150	0
wrocławskie	843	620	73,5	83 300	98 061	83 536	14 525
zielonogórskie	375	228	60,8	92 716	53 718	52 716	1002
Razem	13929	6709,5	48,5	4 043 678	1 296 137	1 023 307	272 830

Źródło: AAN, NIK II, 34/342, Protokół z kontroli przeprowadzonej w MGK – Departamencie Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie w okresie do 20.05–15.06.1963 przez st. inspektora NIK Witolda Ratajczyka, Warszawa, 19 VI 1963 r., k. 8.

Dane w powyższych tabelach pochodzą z akt pokontrolnych NIK²⁷ i wskazują przede wszystkim na małą liczbę i dużą zawodność oczyszczalni ścieków. Według nich tylko 197 miast (na 746), tj. 26,4% (w 1962 r.) posiadało urządzenia do oczyszczania ścieków. Ponadto z 219 oczyszczalni ogólnomiejских aż 142 miało charakter mechaniczny, a więc najmniej skuteczny. Rozkład terytorialny miast, gdzie istniały oczyszczalnie (tab. 2) wskazuje, że najwięcej ich było w zachodniej części Polski, w województwach: koszalińskim (11), katowickim (24), olsztyńskim (24), opolskim (21), wrocławskim (33) i zielonogórskim (15).

Taki rozkład może być kolejnym dowodem na trwałość różnicowań międzyregionalnych. Dotyczyło to szczególnie zaawansowanych pod względem infrastruktury miejskiej tzw. Ziemi Odzyskanych. Tu oczyszczalnie

²⁷ NIK w tej statystyce posiłkował się opracowaniami udostępnionymi przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, które nieco różnią się od tych, jakie podawał GUS. Te różnice dotyczą przede wszystkim liczby oczyszczalni oraz zaliczenia Warszawy, Krakowa i Łodzi do miast, które je posiadały w 1962 r. Nie zmienia to jednak zasadniczych tendencji wynikających z analizy danych zebranych przez oba te urzędy.

było najwięcej, ale z drugiej strony należy pamiętać, że duża ich część była nieczynna lub nie w pełni wykorzystywana z powodu zniszczeń wojennych i zaniedbań w zakresie konserwacji. Dane statystyczne zebrane w tabeli 3 stanowią dowód na to, że sieć wodociągowo-kanalizacyjna nie nadążała za potrzebami rosnącymi pod wpływem gwałtownie wzrastającego przemysłu i – co za tym idzie – ludności miejskiej. W rezultacie tych procesów wielkość ładunków ścieków wymagających oczyszczenia znacznie wyprzedzała możliwości odpowiednich urządzeń.

Według informacji zebranych przez MGK (i cytowanych w specjalnym protokole pokontrolnym NIK) w miastach posiadających oczyszczalnie ścieków mieszkało (w 1962 r.) 6709 tys. osób, co stanowiło 48,2% ogólnej liczby mieszkańców miast (13 292 tys.). Wydajność istniejących oczyszczalni była zbyt mała: dopływało do nich wówczas 1 296 137 m³ ścieków na dobę, ale aż 272 830 m³ odprowadzanych było do odbornika²⁸ w stanie nieoczyszczonym. Ponadto znaczna część oczyszczalni była dalece niedoskonała: na 277 z nich (łącznie z lokalnymi i małymi – zob. tab. 2), według stanu na 31 XII 1962 r., tylko 12, tj. 4,3% posiadało urządzenia pomiarowe (Wrocław, Łódź, Bydgoszcz, Gdańsk, Zabrze, Brzeg, Opole, Bytom, Gliwice, Zabrze, Skawina, Otwock i Skarżysko). Większość z nich pochodziła z okresu przedwojennego, co oznaczało, że były dalece niedoskonałe (przestarzałe i psujące się)²⁹.

Materiały pokontrolne stanu wodociągów i kanalizacji wskazują na charakterystyczne bolączki codzienne, z jakimi borykali się mieszkańcy miast z powodu zaniedbań na tym polu. Przede wszystkim podkreślano groźne skutki nieoczyszczania ścieków. I tak np. kontrola przeprowadzona w 1958 r. w Gdańsku ustaliła, że istniejące oczyszczalnie nie były w stanie oczyścić ścieków kanalizacji, które dopływały w ilości 60 tys. m³ na dobę. W ściekach, które wpływały do basenów portowych i do morza, stwierdzono permanentne występowanie bakterii chorobotwórczych. W dzielnicach Orunia, Letnica, Olszynki oraz częściowo Stogi i Krakowiec budynki mieszkalne nie były skanalizowane, a ścieki odprowadzano „powierzchniowo”. „Ten stan rzecz groził poważnymi konsekwencjami epidemiologicznymi jak i gospodarczymi”³⁰.

²⁸ Odbiornik to miejsce, do którego oczyszczone ścieki powinny być odprowadzane (może to być grunt, rzeka, jezioro, rów melioracyjny itp.).

²⁹ AAN, NIK II, 34/342, Protokół z kontroli przeprowadzonej w MGK – Departamencie Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie w okresie do 20.05–15.06.1963 przez st. inspektora NIK Witolda Ratajczyka, Warszawa, 19 VI 1963 r., k. 8–10, 21.

³⁰ AAN, MGK, 1/215, Sprawozdanie z kontroli stanu sanitarnego miasta Gdańska, przeprowadzonej w dniach od 9–13 X 1958 przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, k. 1–19.

Podobnie było w Gdyni: z kanalizacji korzystało w 1958 r. ok. 50% mieszkańców, przy czym do sieci kanalizacyjnej przyłączonych było ok. 20% budynków. Co prawda ogólny stan tej sieci był oceniany jako zadowalający, ale oczyszczalnia była przeciążona. Z tego powodu ścieki tylko częściowo oczyszczone trafiały do basenu portowego. W okresach szczytu, tj. przez cały dzień ok. 50% ścieków ze względu na przeciążenie komór przepływowych odprowadzano nawet bez mechanicznego oczyszczania. Z terenu Orłowa i Małego Kacka surowe ścieki były odprowadzane kanałem burzowym do rzeki Kaczej, która wpływała do morza w rejonie plaży miejskiej, zanieczyszczając ją³¹.

W Kielcach w 1958 r. szacunek dobowej ilości ścieków wynosił ok. 8250 m³, z czego ok. 1500 m³/d było oczyszczanych we „wzorowo prowadzonej” oczyszczalni ścieków. Pozostałe ilości kolektor sanitarny odprowadzał przez teren oczyszczalni bezpośrednio do rzeki Silnicy, stąd zaś do Bobrzy i Nidy, a to mogło prowadzić do infiltracji (przesączania się) i zanieczyszczenia ujęcia wody w Białogonie (od 1966 r. dzielnica Kielc)³².

W 1960 r. jako katastrofalny kontrolerzy MGK ocenili stan odbiorników ścieków w województwie wrocławskim, głównie z powodu przeciążenia sieci. Tylko 25% dopływających ścieków była w dostatecznym stopniu oczyszczona. Efektem był zanik życia biologicznego w rzekach – odbiornikach, które stawały się „kanałami ściekowymi”, a ponadto eliminowały „wody powierzchniowe jako źródło zaopatrzenia w wodę ludności i przemysłu (np. Wałbrzych i Jelenia Góra)”. Praca przy urządzeniach kanalizacyjnych była brudna i szkodliwa dla zdrowia, co przy niewielkich płacach nie sprzyjało stabilizacji załóg przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. W województwie istniało wówczas 120 szpitali zakaźnych i sanatoriów, które „podczyszczwały” i unieszkodliwiały ścieki w swoich przyzakładowych oczyszczalniach przed wpuszczeniem ich do sieci kanalizacji miejskiej³³.

W Lesznie tylko 8 godzin dziennie czynna była przepompownia, a przez pozostałe 16 godzin ścieki nieoczyszczone odprowadzono do rowu

³¹ Tamże, k. 20.

³² AAN, MGK, 1/226, MPWiK w Kielcach. Analiza rozbudowy i eksploatacji wodociągów i kanalizacji m. Kielc, [1958 r.], k. 186–190; AAN, MGK, 1/224, Ocena stanu bieżącego i rozwoju gospodarki komunalnej i mieszkaniowej woj. Kieleckiego, Kielce, 22 X 1958 r., k. 47–49.

³³ AAN, MGK, 1/224, Ocena stanu bieżącego i rozwoju gospodarki komunalnej i mieszkaniowej woj. Kieleckiego, Kielce, 22 X 1958 r., k. 20–21. Podczyszczanie związane jest z koniecznością odprowadzania do kanalizacji ścieków odpowiedniej jakości. Niedopełnienie tego obowiązku może zagrozić prawidłowemu działaniu oczyszczalni.

burzowego, a następnie do Rowu Śląsko-Polskiego, dopływu Odry. Powodowało to, że prawie połowa ścieków nie była oczyszczona i zanieczyszczała wodę w rzekach³⁴. W województwie zielonogórskim w 1970 r. istniało co prawda 13 oczyszczalni ścieków, ale z powodu ograniczonej przepustowości urządzeń należyte efekty osiągały one tylko w trzech miastach³⁵.

Problem kanalizacji obok kwestii sieci wodociągowej był szczególnie często podnoszony w materiałach pokontrolnych MGK, NIK i Ministerstwa Kontroli Państwowej. We wzmiarkowanym już Elblągu kontrolerzy MGK w 1959 r. ustalili, że rzeczka Dzikuska, „która spełnia rolę ścieku odwadniającego miasto jest stale zamulona do tego stopnia, że ujścia niektórych kanałów do niej leżą poniżej dna. W parku miejskim im. Kajki do rowu melioracyjnego podłączona jest kanalizacja z domów przy ulicy 22 lipca. Wskutek tego w rowie oraz w osadniku znajdujących się również na terenie parku gromadzą się fekalia i fermentując zakażają powietrze. Utrudnieniem dla służby melioracyjnej i kanalizacyjnej są często zdarzające się kradzieże żeliwnych przykryw, które sprzedawane są do zbiornic złomu”³⁶. Żadne z miast podstołecznych na obszarze województwa warszawskiego w 1958 r. nie posiadało pełnej kanalizacji, a tylko w czterech (Żyrardów, Mińsk Mazowiecki, Pruszków, Ursus) istniała tzw. kanalizacja częściowa³⁷.

Smrodliwe szamba

Problemem, który sprawiał duże trudności władzom komunalnym, było oczyszczanie szamb, z jakich korzystało wiele miejskich budynków. Sprawozdanie pokontrolne NIK z czerwca 1964 r. na temat utrzymania czystości w miastach i osiedlach stwierdzało, że władze miejskie nie korzystały z uprawnienia do wyłączności w wywożeniu fekaliiów, co sprawiało, że robili to w sposób anty-sanitarny prywatni wozacy, okoliczni rolnicy i właściciele budynków. W rezultacie nieczystości ładowały

³⁴ AAN, Najwyższa Izba Kontroli I (dalej: NIK I), 287, Materiał pokontrolny z kontroli Zakładów Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Lesznie, Poznań, 20 IV 1951 r., b.p.

³⁵ AAN, MGK, 1/580, Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej w Wojewódzkim Zrzeszeniu Gospodarki Komunalnej (WZGK) w Zielonej Górze przez zespół kontrolny MGK, Zielona Góra, 14 X 1970 r., k. 149.

³⁶ AAN, MGK, 1/236, Protokół z kontroli kompleksowej w MPWiK w Elblągu, przy u. Robotniczej 26 w dniach od 17.04 do 27.04.1959 na podstawie zarządzenia rewizji dokumentalnej z dnia 15.04.1959 wydanego przez MGK – Departament Ekonomiczny, przez zespół kontrolny pod kierownictwem st. inspektora Stefana Hernika, k. 19.

³⁷ AAN, MGK, 1/242, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PWRN w Warszawie przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK od 20–31.08. i od 1–10.09.1959, k. 12.

na sąsiadujących z miastem gruntach uprawnych lub w ogródkach przydomowych jako nawóz. Ze względu na bakteryjne zakażenie fekaliiów oraz obecność w nich pasożytów szkodliwych dla ludzi i zwierząt taka praktyka stanowiła groźbę szerzenia się chorób i epidemii. Pozostawało to w sprzeczności z rozporządzeniem MGK z 9 XII 1959 r., przewidującym obowiązek kierowania nieczystości płynnych na urządzone pola asenizacyjne lub pola zaorywane, położone w odległości powyżej 1 km od budynków, w celu poddania ich procesowi sanitarnego unieszkodliwienia³⁸.

Ponadto zgłaszanie potrzeby opróżnienia szamb następowało często zbyt późno, w rezultacie czego przelewały się one, stanowiąc realne zagrożenie sanitarne. W niektórych zbadanych przypadkach (w lubelskiej dzielnicy Węglin) na wielu posesjach zawartości dołów kloacalnych w ogóle nie usuwano (latem następowało „samoczynne” ich wysuszenie). Do tego dochodziło niewłaściwe opróżnianie szamb³⁹. Szczególnie trudna pod tym względem była sytuacja w Gdyni, gdzie bezodpływowe szamba w pojedynczych budynkach były opróżniane okresowo przez MPO. Wywóz fekaliiów był kosztowny, na czym cierpiał zwłaszcza „świat pracy”, obciążony relatywnie dużymi świadczeniami z tego tytułu⁴⁰.

Woda – dobro deficytowe i przedmiot konfliktu

Zły stan dużej części wodociągów i kanalizacji w ówczesnej Polsce, jak też ich brak, trudności oczyszczania ścieków – wszystko to było ważnym, ale niejedynym powodem zagrożenia higieniczno-sanitarnego miast. Problemem bodaj jeszcze bardziej uciążliwym były braki bieżącej wody, o czym świadczą chociażby wyniki kontroli w wielu miastach już wcześniej wzmiankowane. Występowały one szczególnie ostro w nowo tworzonych i już istniejących ośrodkach przemysłowych.

Problemy z dostępem do wody z powodu postępów industrializacji i rosnących potrzeb budownictwa mieszkaniowego były zjawiskiem powszechnym. Tak było np. we Włocławku, gdzie co prawda urządzenia wodociągowe działały sprawnie, ale ok. 50% wody pobierał miejscowy przemysł, w tym najwięcej Kujawskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-

³⁸ AAN, NIK II, 34/378, Sprawozdanie z kontroli ustawy z dnia 22.04.1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach, Warszawa, czerwiec 1964 r., k. 21.

³⁹ Tamże, k. 21.

⁴⁰ AAN, MGK, 1/215, Sprawozdanie z kontroli stanu sanitarnego miasta Gdańska, przeprowadzonej w dniach od 9–13 X 1958 przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, k. 25.

-Warzywnego – ze szkodą dla odbiorców miejskich⁴¹. W ten sposób wymogi wówczas obowiązującego modelu uprzemysłowienia wpływały negatywnie na jakość życia mieszkańców ośrodków przemysłowych. I rzecz jasna przykład Włocławka nie był odosobniony i wyjątkowy. W Kołobrzegu, ze względu na zasolenie wody gruntowej, zakłady przemysłowe nieposiadające własnych studni korzystały z wody „miejskiej” (czyli przeznaczonej dla potrzeb gospodarki komunalnej). Efektem było niedostateczne zaopatrzenie miasta w wodę. Na wyższych piętrach dzielnicy portowej w okolicy dworca kolejowego występował chroniczny jej brak⁴².

O ówczesnych deficytach wody świadczą również wyniki kontroli przeprowadzonych przez MKP, przedstawione w lipcu 1956 r. przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Kontrole objęły Bolesławiec, Brzeg Dolny, Elbląg, Konin, Łęczycę, Oświęcim i Zambrów. Wszystkie te miasta cierpiały na niedostateczne zaopatrzenie w wodę i braki urządzeń koniecznych w świetle przepisów uchwały Prezydium Rządu nr 668/55 w sprawie ochrony wód przed zanieczyszczeniem, zapobieganiu szkodliwemu działaniu ścieków i ich gospodarczego wykorzystania. Szczególnie trudna była sytuacja Bolesławca, gdzie na 38 studni gospodarczych było czynnych tylko dwie, a na ich remont przyznano zamiast 1200 tys. – tylko 800 zł. Mieszkańcy tego miasta pozbawieni byli wody w godzinach od 15 do 7 rano, a ludność dzielnicy 22 lipca (ok. 1500 mieszkańców) musiała ją nosić z odległości ok. 2 km!⁴³ Regułę stanowiły braki wody na wyższych kondygnacjach nowo budowanych bloków mieszkalnych⁴⁴. Były dzielnice miast (jak np. w Elblągu w 1958 r.), które nie miały wody tygodniami⁴⁵. Poważne trudności w zaspokajaniu potrzeb mieszkańców w wodę (braki w momencie maksymalnego zapotrzebowania) istniały m.in. w miastach województwa koszalińskiego (w Białogardzie, Darłowie, Sławnie, Szczecinku

⁴¹ AAN, MGK, 1/257, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PMRN we Włocławku przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w dniach od 22.03 do 6.04.1960, k. 7.

⁴² AAN, MGK, 1/260, Protokół z kontroli kompleksowej stanu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej miasta Kołobrzegu przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w dniach od 11.05 do 21.05.1960, k. 15.

⁴³ AAN, MKP, 12087, MKP do Przewodniczącego PKPG tow. Szyra, Warszawa, 6 VII 1956 r., b.p.

⁴⁴ Zob. m.in. AAN, MGK, 1/214, Protokół z kontroli kompleksowej MPWiK w Słupsku przeprowadzonej od 16 do 25 września 1958, Słupsk, 25 IX 1958 r., k. 38.

⁴⁵ AAN, MGK, 1/236, Protokół z kontroli kompleksowej w MPWiK w Elblągu, przy ul. Robotniczej 26 w dniach od 17.04 do 27.04.1959 na podstawie zarządzenia rewizji dokumentalnej z dnia 15.04.1959 wydanego przez MGK – Departament Ekonomiczny, przez zespół kontrolny pod kierownictwem st. inspektora Stefana Hernika, k. 14.

i Koszalinie)⁴⁶. W Białostockiem brak wody w ogóle, zwłaszcza w okresie suszy, zmuszał mieszkańców województwa do korzystania z jezior lub rzek, narażając ich na zakażenia⁴⁷. We Wrocławskim w okresie „trudnej sytuacji wodnej” wprowadzono w dziesięciu miastach województwa jej kontyngentowanie⁴⁸.

Powodem braków było nie tylko uprzemysłowienie i budowa nowych osiedli mieszkaniowych, ale również straty w sieci wodociągowej wynikające z jej nieszczelności, licznych awarii i niedostatecznej konserwacji. Straty w sieci w Lesznie w 1951 r. szacowano na 25% wody wyprodukowanej, czyli tyle, ile w Gnieźnie i o 8% mniej niż w Ostrowie Wielkopolskim⁴⁹. Tylko w takich miastach województwa wrocławskiego, jak Cieplice, Wałbrzych czy Nowa Ruda, w 1960 r. wynosiły one od 22 do 35%⁵⁰. Szacowano, że w ok. 30% miejscowości tegoż województwa występował deficyt wody⁵¹. Kontrole zużycia wody w 1953 r. przeprowadzone w całej Polsce wykazały, że jej marnowanie przez zakłady przemysłowe i odbiorców prywatnych było normą⁵².

Jak już wzmiankowałem, w sytuacji braku lub trudności dostępu do wody wodociągowej istotną rolę odgrywały nadal studnie – tak publiczne, jak prywatne. Z opracowania MGK (Departament Wodociągów i Kanalizacji) datowanego na grudzień 1959 r. wynika, że na ogólną liczbę mieszkańców miast i osiedli szacowaną na 12 976 tys. korzystało

⁴⁶ AAN, MGK, 1/214, Protokół z kontroli przeprowadzonej w WGKiM PWRN w Koszalinie, Koszalin, 27 IX 1958 r., k. 56.

⁴⁷ AAN, NIK II, 52/48, Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej przez Zespół pracowników MGK w WGKiM PWRN w Białymstoku w dniach od 10.05 do 15.05.1962, k. 93.

⁴⁸ AAN, MGK, 1/268, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PWRN we Wrocławiu, przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w dniach 22.10 do 18.11.1960, k. 18–19.

⁴⁹ AAN, NIK I, 287, Materiał pokontrolny z kontroli Zakładów Wodociągowo-Kanalizacyjnych (ZW-K) w Lesznie, Poznań, 20 IV 1951 r., k. nlb.

⁵⁰ AAN, MGK, 1/268, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PWRN we Wrocławiu, przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w dniach 22.10 do 18.11.1960, k. 16–17.

⁵¹ Tamże, k. 103.

⁵² AAN, MKP, 11373, MKP do MGK. Podsekretarz stanu ob. Stanisław Sroka, Kontrola Działu Wodociągów i Kanalizacji Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw i Urzędzeń Komunalnych oraz zakładów wodociagowych, Warszawa, 28 X 1953 r. Według ustaleń MKP straty wody w sieci wodociągowej w 1952 r. wynosiły w Warszawie 6086 tys. m³, w Łodzi – 784 tys. m³, w Bydgoszczy – 3049 tys. m³, w Szczecinie 4861 tys. m³, w Kielcach – 1676 tys. m³, w Lublinie – 748 tys. m³; zob. AAN, MKP, 11371, Protokół z kontroli Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw i Urzędzeń Komunalnych w dniach 12 II–14 II 1953 r. przez inspektora Ministerstwa Kontroli Państwowej Jońcę Józefa, b.p.

wtedy z wodociągów tylko ok. 8400 tys., czyli 65%. W tej liczbie była duża grupa ludności posiłkująca się „źródłami ulicznymi” (Łódź, Lublin i in.). Tak jak w przypadku już wcześniej analizowanej kanalizacji, to poniemieckie miasta tzw. Ziem Odzyskanych były najpowszechniej zaopatrzone w miejskie wodociągi. Najgorsza sytuacja pod tym względem panowała w województwach lubelskim, białostockim, łódzkim i kieleckim (32–34% miast i osiedli z wodociągami).

Źródłem zaopatrzenia w wodę dla ok. 4,5 mln ludności miast i osiedli były studnie publiczne oraz prywatne. Według danych tego Departamentu liczba studni publicznych w miastach i osiedlach wynosiła na 1 I 1959 r. – 9245, z czego 3723 to były studnie wiercone, a 5522 – kopane. Liczba studni prywatnych wynosić miała 154 704 (31 702 wiercone, 123 002 kopane). MGK, mimo planów zaopatrzenia w wodę do 1975 r. wszystkich mieszkańców miast i osiedli, zamierzała zachować studnie jako rezerwowe źródła wody na wypadek awarii wodociągu. Największą liczbę studni publicznych odnotowano w miastach w województwach: koszalińskim (Słupsk, Białogard), poznańskim (Piła, Jarocin, Konin, Sulmierzyce) oraz rzeszowskim (Rzeszów, Przemyśl, Krosno). 305 miast i osiedli bez wodociągów, z ludnością szacowaną na w sumie ok. 1,42 mln, korzystało z 3401 studni publicznych. Jedna taka studnia obsługiwała tam średnio ponad 400 mieszkańców.

MGK wskazywało na ich wątpliwą jakość. Spośród studni wierconych 20%, a kopanych 31% wymagało remontu. Problemy higieniczne dotyczyły w większym stopniu tych drugich. Wskazywano na ich zbyt małą głębokość, umieszczenie obok zbiorników nieczystości lub na terenie stale zanieczyszczanym. Postulowano wyeliminowanie studni drewnianych, ze względu na stosunkowo szybkie butwienie i zarażenie (zainfekowanie) grzybami. W skontrolowanych w 1959 r. 5586 studniach publicznych jakość wody oceniano jako dobrą, w 2707 – jako wątpliwą, a w 952 – jako złą. MGK stwierdzało zaniedbania w procesie czyszczenia i odkażania studni⁵³.

Miejski brud i jego usuwanie

W analizowanych materiałach pokontrolnych problem brudu w przestrzeni miejskiej pojawia się często i nie tylko w kontekście wodociągów

⁵³ AAN, MGK, 1/2, Departament Wodociągów i Kanalizacji MGK, Studnie publiczne i ich przydatność w zaopatrzeniu ludności miast i osiedli w wodę, Warszawa, 1 XII 1959 r., k. 8–13.

i kanalizacji. Ich autorzy wskazują przede wszystkim na zaśmiecone posesje i ulice.

Taki obraz wyłania się m.in. z kontroli pod tym kątem stolicy w 1950 r. Wywóz nieczystości stałych wykonywany był przez ładowaczy, ale jakość ich pracy nasuwała poważne zastrzeżenia, o czym świadczyły liczne reklamacje. Wielu z nich opuszczało „niewygodne” (bardziej zaśmiecone) posesje, a kierownictwo ZOM nawet nie sprawdzało reklamacji. W efekcie zaniedbań, mimo wielokrotnych interwencji z posesji domu przy ul. Wspólnej 41 przez 6 tygodni (do 22 XII 1950 r.) nie wywożono śmieci. Jak wynikało z oświadczenia dzielnicowego nr 460 z IX Komisariatu MO z posesji przy ul. Pięknej 11 od 3 tygodni po terminie ZOM nie wywoził śmieci, mimo kilkakrotnych interwencji. Administracja domu przy ul. Koszykowej 49 z powodu nieterminowego oczyszczania posesji zerwała umowę z ZOM i zorganizowała wywóz prywatnie⁵⁴.

Niepokojące wnioski co do stanu gospodarki komunalnej w dużych miastach Kielecczyny (Kielce, Radom, Ostrowiec, Skarżysko, Starchowice) zawierała ocena dokonana w KW PZPR w 1958 r., zachowana w aktach MGK. Czytamy w niej, że dotychczasowa działalność ZOM „nie wskazuje na ich istnienie. Stan czystości naszych miast a przede wszystkim Kielc świadczy o wielkim zaniedbaniu i lekceważeniu tej zasadniczej dziedziny, która na co dzień okazuje istotne oblicze naszego gospodarowania całemu społeczeństwu”. Widoczne to było szczególnie w dni targowe, zwłaszcza że ówczesne place targowe znajdowały się w centrach miast i tym samym zwiększały stan zanieczyszczenia. W 1957 r. nieusunięty śnieg powodował gołoledź na wszystkich ulicach, co skutkowało dziesiątkami wypadków⁵⁵.

Kompleksowe kontrole przeprowadzone w całej Polsce w 1964 r. przez NIK ustaliły, że pojemniki na śmieci w polskich miastach zwykle były przepełnione, a wokół nich, na całej powierzchni podwórek rozrzucone były odpadki domowe. W przypadku zupełnego braku pojemników na podwórkach tworzyły się sterty śmieci, niejednokrotnie nieusuwane w ogóle (lub usuwane bardzo rzadko), zelżałe, pokryte pleśnią, wydzielające „odrażającą woń”. Takie przypadki stwierdzono w niemal wszystkich kontrolowanych wówczas miejscowościach z wyjątkiem Legnicy,

⁵⁴ AAN, NIK I, 420, Protokół spisany dnia 31 grudnia 1950 r. z kontroli dokonanej w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Warszawie przez Inspektorów NIK Maliszewską Janinę i Leśniaka Jana na podstawie delegacji z dnia 11.11.1950 r. od dnia 11.11 do 31.12.1950, b.p.

⁵⁵ AAN, MGK, 1/224, Ocena stanu bieżącego i rozwoju gospodarki komunalnej i mieszkaniowej woj. kieleckiego, Kielce, 22 X 1958 r. Komisja Budownictwa, Materiałów Budowlanych i Gospodarki Komunalnej przy KW PZPR Kielce, k. 60–61.

Kudowy-Zdroju, Inowrocławia i Poniatowej. Pojemniki – jeżeli już były – to zwykle „dziurawe, pogieęte, bez dna, bez pokryw lub z nieszczelnie zamykającymi się pokrywami, z reguły nie odkażone”. Wbrew odpowiednim rozporządzeniom MGK produkowano je z drewna lub materiałów porowatych, bez przykryw i szczelnie zamykających się drzwi-czek, stąd dostawały się tam gryzonie. Nie były one okresowo myte.

Na warunki sanitarne źle wpływała prowadzona przez lokatorów hodowla bydła, królików, drobiu i gołębi, często w skleconych obórkach, chlewniach i przybudówkach. Z tego powodu w podwórkach tworzyły się stosy obornika i gnojowicy, nierzadko w bezpośrednim sąsiedztwie drzwi, okien lub ścian zamieszkałych budynków. W Szczawnie-Zdroju obórki i chlewy przylegały do zabudowań sanatoryjnych, znajdowały się pod oknami pokoiów zajmowanych przez kuracjuszy.

Na klatkach schodowych wielu kontrolowanych budynków mieszkalnych stwierdzono brudne, niezamiatane schody, odrapane i nieodświeżane ściany, wybite lub zabrudzone szyby w oknach i liczne braki oświetlenia. Lepszy porządek panował tam, gdzie zatrudniano dozorców domowych⁵⁶.

Te ustalenia potwierdzają archiwalia dotyczące konkretnych miast. Kontrola stanu higienicznego Gdańska w 1958 r. ustaliła: „We wszystkich sprawdzonych ADM-ach posesje dosłownie toną w brudach za wyjątkiem Dzielnicego Zarządu Budynków Mieszkalnych Wrzeszcz-Północ, gdzie sytuacja przedstawia się nieco lepiej. Stwierdzono w szczególności duże zaśmiecenie podwórek, niewywożenie przeładowanych pojemników i śmietników”. Na przykład dom przy ul. Fiszera nr 13b we Wrzeszczu miał osiem pojemników na śmieci, z czego sześć stało pustych, a obok nich znajdowały się duże ilości rozsypanych śmieci. Podwórko było „niesamowicie zaśmieczone nie tylko papierami ale takimi odpadami jak kości, stare gałęzie próchniejące od kilku lat itp.” Na podwórzu i przy ulicy leżały gruzy niewywiezione od kilkunastu miesięcy. Przy wielu posesjach administrowanych zarówno przez urzędy gospodarki komunalnej, jak i innych użytkowników leżały przy ulicy kupy śmieci. Kolektor uliczny od ul. Jana z Kolna był często przepełniony, zdarzały się „wylewy uliczne” oraz do piwnic. W dzielnicy Nowy Port odnotowano również plagę szczurów, koncentrujących się blisko wysypiska położonego niedaleko osiedli „Narwik” i „Letnica”. Władze sanitarne zamknęły to wysypisko, jednak pomimo tego MPO zmuszone było z niego korzystać, gdyż władze miejskie nie przeznaczyły do tego

⁵⁶ AAN, NIK II, 34/378, Sprawozdanie z kontroli ustawy z dnia 22.04.1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach, Warszawa, czerwiec 1964 r., k. 24–25.

celu innego terenu. Jedną z przyczyn zaśmiecenia miasta miała być „niska kultura mieszkańców”, a także brak sprzątu, niedostateczna kontrola władz sanitarnych, dzielnicowych komend MO i prezydentów rad narodowych oraz zbyt mała częstotliwość wywożenia nieczystości⁵⁷.

Podobnie było w tym samym czasie w Sopocie. Kontrola sanitarna stwierdziła: „Nagminnym staje się, że mieszkańcy domów wyrzucają śmiecie obok pustych pojemników, skąd silne nadmorskie wiatry rozwiewają lżejsze a nawet cięższe przedmioty na podwórza i ogrody, a stamtąd na ulice miasta. Częstym objawem jest niszczenie puszek ulicznych i wysypywanie ich z nagromadzonych odpadów na ulice miasta. Poza tym często spotyka się zaśmiecenie ulic i chodników przy wyładunku towaru ze sklepów lub domu, względnie przewożenie sypek materiałów budowlanych w nieszczelnych skrzyniach ładownych – rozsypywanych po całych długościach ulic. Poważny wpływ na zanieczyszczenie ulic ma również metoda składowania materiałów, przeznaczonych na remonty, materiałów składanych bezpośrednio na chodnikach lub jezdni, skąd są rozdeptywane i roznoszone przez przechodniów na dłuższe odcinki ulic”⁵⁸. Poza tym ustalono, że klatki schodowe w przeważającej większości były czyste, schody myte i zamiatane, ale za to podwórza brudne, niedostatecznie często sprzątane, a także zaśmiecone przez niewywożone w porę przez służby komunalne nieczystości, zgromadzone koło pojemników i śmietników, jak również z winy mieszkańców⁵⁹.

Podobne tony przeważają w sprawozdaniu pokontrolnym dotyczącym Świnoujścia z 1959 r.: „Ulice są nie doczyszczane, co jest związane zarówno z prowadzoną akcją budowlaną i remontową jak i brakiem zdyscyplinowania mieszkańców”. Oczyszczana była „w zasadzie” tylko centralna część miasta, tzn. ok. 1/3 jego powierzchni. Kierownictwo ZOM skarżyło się również na brak zamiataczy na skutek miejscowych trudności na rynku pracy. Szczególny brud i nieporządek panował w posesjach: „Zwykłym widokiem są niesprzątane podwórza i bramy”. Brakowało wystarczającej liczby pojemników na śmieci. „Członkowie zespołu kontrolnego zaobserwowali [...] na szeregu posesjach lub wprost na ulicy pojemniki przepełnione, poprzewracane, leżące na górach śmieci”⁶⁰.

⁵⁷ AAN, MGK, 1/215, Sprawozdanie z kontroli stanu sanitarnego miasta Gdańska, przeprowadzonej w dniach od 9–13 X 1958 przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, k. 1–10.

⁵⁸ AAN, MGK, 1/215, Sprawozdanie z kontroli stanu sanitarnego miasta Sopot, przeprowadzonej w dniach od 15 do 17.10.1958 przez MGK, k. 33–34.

⁵⁹ Tamże, k. 36.

⁶⁰ AAN, MGK, 1/245, Protokół z kontroli kompleksowej MPgK w Świnoujściu, Świnoujście, 10 X 1959 r., k. 13.

Równie krytycznie oceniali kontrolerzy MGK stan czystości Kołobrzegu w 1960 r.: „Czystość ulic średnia. Na stan ulic ujemnie wpływają prowadzone w szerokim zakresie roboty budowlane i odgruzowawcze”. Wywóz nieczystości z posesji nie odbywał się cyklicznie i dostatecznie często. Na terenie miasta zauważono niektóre pojemniki przepełnione, podwórka zaśmiecone⁶¹.

W czarnych barwach przedstawiano również stan czystości w miastach mazowieckich. W 1959 r. powierzchnia oczyszczania ulic, placów i skwerów na terenie miast województwa warszawskiego wynosiła 7 400 000 m² (bez dróg gruntowych), z tego odpowiednie zakłady oczyszczały ok. 29% tego obszaru. Pozostała część nie była uprzątnięta w ogóle lub robili to właściciele prywatni. Aż 14 miast i osiedli nie posiadało w ogóle żadnego sprzętu i taboru do utrzymania czystości, w tym m.in. Tuszcz, Ząbki, Marki, Kobyłka, Piastów, Brok, Różan, Mszczonów, Żelechów, Serock, Łosice, Zakroczym⁶².

Według opinii Departamentu Gospodarki Mieszkaniowej MGK z 1961 r. utrzymanie odpowiedniego porządku i czystości w obrębie nieruchomości mieszkalnych zależało w dużej mierze od zatrudnienia odpowiedniej liczby zawodowych dozorców domowych. „Sprzątacze” nie byli związani dostatecznie z miejscem zatrudnienia, pracując równocześnie zarobkowo gdzie indziej, co nie zapewniało ani właściwej ochrony budynku, ani systematycznego utrzymania porządku i czystości. W okresie 1956–1960 ogólna liczba zatrudnionych dozorców domowych w przeliczeniu na pełnozatrudnionych uległa zwiększeniu z 9966 do 13 430, co uznawano za liczbę nadal niezadowalającą, zwłaszcza wobec wzrostu zasobów mieszkaniowych. Poważne komplikacje nastręczało usuwanie z mieszkań służbowych tych dozorców domowych, którzy zaprzestali spełniania funkcji, ale blokowali nadal te lokale, utrudniając w ten sposób zatrudnienie innej osoby na ich miejsce. Osiągnięcie przez znaczną część z nich wieku emerytalnego pogłębiało jeszcze trudności. Mimo tych krytycznych uwag, wymowa tego dokumentu nie była do końca pesymistyczna. Jego twórcy oceniając ogólnie stan sanitarno-porządkowych miast, twierdzili, że w centrum większych z nich nastąpiła powszechnie wyraźna poprawa. Wpłynąć na to miało w pierwszym rzędzie oddziaływanie MO oraz przedstawicieli Państwowej Inspekcji

⁶¹ AAN, MGK, 1/260, Protokół z kontroli kompleksowej stanu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej miasta Kołobrzegu przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w dniach od 11.05 do 21.05.1960, k. 11.

⁶² AAN, MGK, 1/242, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PWRN w Warszawie przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK od 20–31.08. i od 1–10.09.1959, k. 15–18.

Sanitarnej, a także komitetów blokowych oraz wzmocniony nadzór ADM nad pracą dozorców⁶³.

Brud w przestrzeniach miejskich był spowodowany również trudnościami zatrudnienia odpowiedniej liczby zmiataaczy. W przypadku kontrolowanego w 1959 r. Sopotu na oczyszczanie ulic miejscowy ZOM miał 15 etatów, w tym zatrudnionych na 30 IX 1958 r. pięciu zmiataaczy stałych. Ich rażący deficyt powodował ograniczenie zmiatania ulic do 20%, czyli w praktyce do centrum miasta. W zimie zmiataacze i ładowacze śmieci byli zatrudnieni przy usuwaniu śniegu i posypywaniu ulic piaskiem – co powodowało, że pracowali wtedy po 12 godzin na dobę za niewiele więcej niż skromny zarobek 560–700 zł miesięcznie⁶⁴. Niskie uposażenia i ciężka praca powodowały trudności w zatrudnieniu tych pracowników. W przypadku zmiataaczy dochodziło do tego poczucie wykonywania pracy „upośledzającej”, której nie chcieli wykonywać „nawet” emeryci. Na Wybrzeżu czynnikiem dodatkowym miał być duży odsetek ludności napływowej, wyjątkowo drażliwej na punkcie podejmowania „niegodnej”, pozbawionej prestiżu pracy⁶⁵.

W białostockim MPO w 1962 r. było zatrudnionych 44 zmiataaczy, jeden „grupowy oczyszczania” oraz dwóch starszych zmiataaczy. Swoją niewdzięczną i źle opłacaną pracę wykonywali w godzinach 23–7. Każdy z nich posiadał odpowiedni wózek. Największe trudności sprawiało im zanieczyszczenie ulic przez trakcję konną i transport materiałów budowlanych. Trudności powiększały braki pojemników na śmieci i zbyt mała częstotliwość wywozu⁶⁶.

W wielu miastach mniejszych i średniej wielkości liczba zmiataaczy bywała wręcz symboliczna (jeden w Skarżysku-Kamiennej w 1958 r.)⁶⁷.

⁶³ AAN, MGK1/7, Departament Gospodarki Mieszkaniowej, Informacja o wprowadzeniu w życie nowego systemu finansowego i innych węzłowych zadaniach gospodarki mieszkaniowej w 1961 r., Warszawa, marzec 1961 r., k. 153–154.

⁶⁴ W Świnoujściu zarobki zmiataaczy w 1959 r. wynosiły 1146 zł, w tym 50% premii; AAN, MGK, 1/245, Protokół z kontroli kompleksowej MPKG w Świnoujściu, Świnoujście, 10 X 1959 r., k. 48. Przeciętny zarobek w Polsce w 1959 r. wynosił według GUS 1453 zł miesięcznie; zob. GUS, Przeciętne wynagrodzenie od 1950 r., <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach> (10 VII 2024).

⁶⁵ AAN, MGK, 1/215, Sprawozdanie z kontroli stanu sanitarnego miasta Sopot, przeprowadzonej w dniach od 15 do 17.10.1958 przez MGK, k. 32–33.

⁶⁶ AAN, NIK II, 52/48, Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej przez Zespół pracowników MGK w Wydziale gospodarki Komunalnej PWRN w Białymstoku w dniach od 10 V do 15 V 1962, k. 75.

⁶⁷ AAN, MGK, 1/224, Reasumpcja ustaleń dokonanych przez zespół pracowników Ministerstwa Gospodarki Komunalnej na terenie województwa Kieleckiego w okresie 10.09–4.10.1958, k. 153–154.

Zdarzało się jednak, że sytuację pod tym względem oceniano jako dobrą. Tak było w przypadku Koszalina, gdzie do oczyszczania miasta zatrudniono w 1958 r. 28 zamiataczy (w 90% kobiet), ale ZOM posiadał tylko jedną zamiatarkę-polewaczkę⁶⁸.

Regułą były złe warunki bhp tej grupy pracowniczej. Jako dość typowy przykład można potraktować katowickie MPO kontrolowane w 1963 r. W bazie przy ul. Zgrzebnioka i na terenie Hali Targowej brakowało łaźni i rozbieralni dla ładowaczy, kierowców i zamiataczy (było ich 71 w Katowicach i 17 w Szopienicach), co powodowało, że po zakończonej pracy myli się w umywalce z zimną wodą i udawali do domów środkami komunikacji miejskiej w roboczych ubraniach. Na terenie bazy, jak pisano w sprawozdaniu, brakowało ustępów dla pracowników fizycznych. Ustęp dla pracowników umysłowych był wspólny dla kobiet i mężczyzn. W ustępie tym często brakowało wody wodociągowej, co powodowało, że był „brudny i zaniedbany”. Poza tym dwa sedesy w nim nie miały desek, wobec czego korzystanie z nich „odbywa się w warunkach niehigienicznych”. Przedsiębiorstwo nie posiadało świetlicy ani pomieszczenia dla spożywania posiłków. „W wyniku tej sytuacji pracownicy spożywają posiłki w miejscu pracy w warunkach niehigienicznych i szkodliwych dla zdrowia”. Taki stan warunków sanitarnych utrudniał pozyskanie „pracowników wartościowych” i realizację zadań⁶⁹.

Sytuację pogarszał przestarzały tabor zakładów oczyszczania miasta, nierzadko nadal wykorzystujący konie i wozy konne⁷⁰. Coraz częściej był jednak zastępowany przez odpowiednio przystosowane samochody. Mimo to nie były one w stanie zaspokoić w 100% potrzeb w zakresie wywozu nieczystości. W przypadku największych miast Kielecczyny odpowiedni wskaźnik wynosił 39,5%, z tego 39% w Ostrowcu, 32% w Radomiu i 34,5% w Kielcach⁷¹. Wielkość taboru zajmującego się oczyszczaniem miast Lubelszczyzny w 1960 r. wynosiła ogółem 16 samochodów ciężarowych, w tym 12 w Lublinie. Ważną rolę odgrywał tabor konny, złożony z 74 wozów. W całym województwie kieleckim miało być 22 miast,

⁶⁸ AAN, MGK, 1/215, Sprawozdanie z kontroli stanu sanitarnego miasta Koszalina przeprowadzonej w dniach od 20.10 do 23.10.1958 przez MGK, k. 45.

⁶⁹ AAN, NIK, 34/379, Protokół kontroli Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania (MPO) w Katowicach, przeprowadzonej w okresie od 25.10 do 15.11.1963 [...] przez st. inspektora Zespołu Spraw Wewnętrznych i Gospodarki Komunalnej NIK Władysława Tomaszewicza, Katowice, 16 XI 1963 r., k. 20–21.

⁷⁰ AAN, MGK, 1/234, Protokół z kontroli kompleksowej, przeprowadzonej w MPO w Bytomiu przez zespół kontrolny MGK w okresie 8–25.04.1959, b.p.

⁷¹ AAN, MGK, 1/224, Reasumpcja ustaleń dokonanych przez zespół pracowników Ministerstwa Gospodarki Komunalnej na terenie województwa Kieleckiego w okresie 10.09–4.10.1958, k. 153.

które powinny posiadać tabor mechaniczny, lecz go nie miały. W Lublinie stan zaspokajania potrzeb w zakresie taboru do wywozu nieczystości stałych wynosił w 1960 r. ok. 50%, w pozostałych miastach tego województwa było jeszcze gorzej⁷².

Mimo to w skali ogólnopolskiej, jeśli wierzyć cytowanym już wynikiom ogólnopolskiej kompleksowej kontroli z przełomu lat 1963 i 1964, mechanizacja prac związanych z oczyszczaniem miast była coraz większa. Do tego czasu wszystkie miasta powyżej 40 tys. mieszkańców zostały wyposażone w samochody specjalne typu „Skoda”. Wywóz nieczystości płynnych odbywał się głównie przy użyciu samochodów aseptycznych WUKO na podwoziach „stara” oraz sporadycznie samochodów innych typów⁷³.

O postępującej poprawie sytuacji w zakresie oczyszczania miast świadczą również ustalenia kompleksowej kontroli NIK z 1969 r. dotyczącej wykonania zadań wynikających ze wzmiankowanej już ustawy z 1959 r. o utrzymaniu czystości, porządku i warunków higieniczno-sanitarnych w miastach i osiedlach. Kontrolą objęto 24 przedsiębiorstwa oczyszczania, 13 wydziałów gospodarki komunalnej prezydentów miejskich rad narodowych i siedem zrzeszeń – zjednoczeń gospodarki komunalnej na terenie pięciu województw i trzech miast wyłączonych. W czasie trwania kontroli dokonano lustracji ok. 1100 ulic, placów, posesji i ich otoczenia. W porównaniu z latami wcześniejszymi zwiększyła się liczba dozorców i ilość specjalistycznego sprzętu mechanicznego służącego oczyszczaniu. Wyeliminowano wreszcie niemal w całości tabor konny używany do tych celów. Mimo to konkludowano, że „stan czystości w miastach nie jest zadowalający. O ile w centralnych dzielnicach dużych miast stan czystości ulic i placów nie budził poważniejszych zastrzeżeń, to w usuwaniu nieczystości z terenów peryferyjnych oraz z posesji mieszkalnych i innych nieruchomości występowały liczne zaniedbania”. Przeciętnie co piąta badana nieruchomość nie odpowiadała wymogom sanitarnym, a w dzielnicach położonych dalej od centrum nawet co druga. Stan taki występował we wszystkich lustrowanych obiektach, w tym w Warszawie, Gdańsku, Katowicach i Wrocławiu⁷⁴.

⁷² AAN, MGK, 1/253, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PWRN w Lublinie, [1960 r.], k. 51–60.

⁷³ AAN, NIK II, 34/378, Sprawozdanie z kontroli ustawy z dnia 22.04.1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach, Warszawa, czerwiec 1964 r., k. 19–21.

⁷⁴ AAN, NIK II, 53/43, NIK, Zespół Administracji i Gospodarki Komunalnej, Sprawozdanie z kontroli utrzymania czystości w miastach, Warszawa, luty 1970 r., k. 127–130.

Wysypiska i wylewiska

Niezwykle ważnym fragmentem „walki z brudem” (i z tego powodu wyodrębnionym w tym studium) było również coś, co nazywano „unieszkodliwianiem nieczystości miejskich”, a w praktyce polegało na tworzeniu wysypisk śmieci i wylewisk fekaliów. Według danych GUS w 1960 r. odpowiednie służby skontrolowały 917 publicznych i stałych wysypisk śmieci, w 1965 r. – 947, w 1966 r. – 1024, a 1967 r. – 940. Spośród nich zły stan sanitarny stwierdzono odpowiednio w 34,9, 38,8, 46,5 i 45,5%⁷⁵. Spośród 971 wysypisk skontrolowanych w 1970 r. tylko 144 miało być właściwie zlokalizowanych, urządzonych i eksploatowanych⁷⁶. Problem ten był przedmiotem zarówno kontroli indywidualnych odpowiednich instytucji zajmujących się gospodarką komunalną w poszczególnych miastach, jak też tych bardziej masowych, obejmujących wiele urzędów i przedsiębiorstw w wielu miejscowościach. Te ostatnie przeprowadziła m.in. NIK, przy wsparciu MGK i innych jednostek na przełomie 1963 i 1964 r. Objęły one 13 miejskich przedsiębiorstw oczyszczania, 4 ADM, 8 miejskich (dzielnicowych) zarządów lub zakładów gospodarki mieszkaniowej, 10 Wydziałów Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydiów Miejskich i Dzielnicowych Rad Narodowych oraz 6 jednostek gospodarki komunalnej i mieszkaniowej szczebla wojewódzkiego – w sumie 41 jednostek organizacyjnych.

Były one przeprowadzone w jednym mieście wydzielonym (Wrocław) oraz w dwunastu innych miastach (Toruń, Włocławek, Bytom, Katowice, Zabrze, Słupsk, Szczecinek, Lublin, Hrubieszów, Rzeszów, Dębica i Dzierżonów), położonych na terenie województw: bydgoskiego, katowickiego, koszalińskiego, lubelskiego, rzeszowskiego, lubelskiego i wrocławskiego. Ponadto „z własnej inicjatywy” jednostek terenowych NIK przeprowadzono 38 kontroli dzielnic miast i osiedli w pięciu województwach w zakresie czystości. Do odpowiedniego sprawozdania włączono wyniki kontroli w MPO m.st. Warszawy w drugim kwartale 1963 r.

Tak szerokie badanie ujawniło wiele nieprawidłowości, by nie powiedzieć lekceważenia obowiązujących przepisów dotyczących utrzymania

⁷⁵ *Rocznik Statystyczny Ochrony Zdrowia 1945–1967*, Warszawa 1969, s. 458 tabl. 9 (161).

⁷⁶ M. Nikonorow, E. Ćwiertniewska, J. Łuczak, J. Maleszewski, D. Miłkowska-Jankowska, Z. Misiakiewicz, K. Nowak, *Wpływ zanieczyszczenia środowiska (żywności, wody, powietrza atmosferycznego i gleby) na zdrowie ludności*, „Polska 2000” 1975, nr 3: *Aktualne i perspektywiczne problemy zdrowotne Polski*, s. 206–225.

czystości miast. Wbrew obowiązującej legislacji nie wprowadzono uprawnień dla zakładów oczyszczania do wyłącznego wywożenia nieczystości z terenu miast. W rezultacie zajmowali się tym również zarządcy posesji, którzy nie zawarli odpowiednich umów lub udzielili właściwych zleceń. Z tego powodu nieczystości wywożone były często w sposób niezapewniający zachowania wymagań higieny.

Organa komunalne we wszystkich miastach objętych kontrolą NIK nie zastosowały się do obowiązków wynikających z ustawy z 1959 r. w dziedzinie lokalizacji, urządzenia oraz eksploatacji obiektów przeznaczonych do „unieszkodliwiania nieczystości miejskich”. W żadnym z kontrolowanych miast nie stwierdzono istnienia urządzonych wylewisk nieczystości płynnych, na skutek czego fekalia z reguły wywożono na wysypiska śmieci lub też bezpośrednio na okoliczne pola, co mogło być przyczyną epidemii.

Lokalizacja wysypisk była często niezgodna z obowiązującymi przepisami. W niektórych przypadkach sytuowano je od strony nawietrznej w stosunku do miast, co powodowało przedostawanie się „nieprzyjemnej woni” do przyległych terenów miejskich (np. w Słupsku). Nagminnie nie przestrzegano obowiązku lokalizacji wysypisk na terenach dostatecznie odległych od zabudowań (co najmniej 500 m). I tak np. we Włocławku wysypisko znajdowało się w odległości 20–50 m od basenu pływackiego i zakładów produkcyjnych, w Słupsku – 300 m od budynków mieszkalnych i od fabryki mleka w proszku, w Zabrzu – ok. 100 m od zabudowań mieszkalnych (wysypisko koło Mikulczyc i Kończyc), w Dębicy – 50 m od budynków mieszkalnych.

Najbardziej rażący przykład w tym zakresie stanowił Terespol nad Bugiem, gdzie prowizoryczne wysypisko usytuowano nad miejscowym stawem. W ani jednym przypadku wysypisko nie mogło być zaliczone do grupy ulepszonych, gdyż przeważnie nie były one ogrodzone (Włocławek, Toruń, Lublin), nie miały od strony miasta izolującego pasa zieleni (Wrocław, Zabrze) ani doprowadzonego oświetlenia i nawet prowizorycznych pomieszczeń dla personelu, nie spełniały podstawowych warunków bhp (Toruń, Wrocław, Słupsk).

Wbrew obowiązującym przepisom na zdecydowanej większości kontrolowanych wysypisk nie plantowano codziennie przywożonych nieczystości, nie izolowano ich w każdym dniu zabezpieczającą warstwą ziemi, nie stosowano odkażania terenu wapnem chlorowanym. We wszystkich przypadkach stwierdzono obecność „prywatnych zbieraczy odpadków użytkowych” (mimo ustawowego zakazu), którzy bez zachowania zasad bhp rozgrzebywali stosy przywożonych śmieci i następnie wynosili, często zakażone bakteriologicznie – do miasta. Wybieraniem

odpadków zajmowały się również brygady robocze przywożące nieczystości z terenu miast⁷⁷.

Podobne informacje odnaleźć można w różnorodnych materiałach pokontrolnych dotyczących konkretnych miast tak z lat sześćdziesiątych, jak wcześniejszych. I tak np. w wzmiankowanym już Zabrzu według zapisów protokołu kontroli PMRN z 1969 r. mimo zlokalizowania w 1965 r. wylewisk fekalijnych miejscowy WGKiM nie spowodował zainstalowania niezbędnych urządzeń do unieszkodliwienia płynnych nieczystości. Jak wykazały protokoły oględzin, fekalia wylane były nadal w miejscach nieprzeznaczonych na ten cel, m.in. na łakach ukształtowanych na terenie pochyłym, z którego spływały do rzeczki Czarniawki, powodując jej zanieczyszczenie, oraz w pobliżu dróg publicznych, tj. w trójkącie przecięcia autostrady z linią kolejową Gliwice – Bytom i między ul. Opawską a ul. Wolności⁷⁸.

Dużo wcześniejsza kontrola WGKiM przy PMRN w Pruszkowie przeprowadzona przez inspektora NIK w 1951 r. wykazała, że nie zlikwidował on rozlewiska nieczystości z prowizorycznej częściowej kanalizacji miejskiej przy rzece Utracie, nie urządził prowizorycznego zlewiska nieczystości płynnych wywożonych przez asenizację miejską konną i samochodową oraz nie uporządkował wysypiska na śmieci⁷⁹. W Zabrzu jeszcze kilkanaście lat później (1963) wysypisko przy ul. Bytomskiej nie było przykrywane warstwą izolacyjną i otoczone żywopłotem. Wysypiska w Mikulczycach i Kończycach zostały zlokalizowane w bezpośredniej odległości od domów mieszkalnych, która wynosiła ok. 100 m. Brakowało pomieszczeń socjalnych (łazienki i szatni), apteczek pierwszej pomocy, pracujący tam nie byli wyposażeni w rękawice i okulary ochronne⁸⁰. Podobnie było w Białymstoku⁸¹.

Wysypisko w Skarżysku-Kamiennej nie dość, że było „zlokalizowane nieszczęśliwie”, to również wywożono na nie nieczystości płynne. Załadunek tych ostatnich odbywał się w sposób chaotyczny, a korzystały

⁷⁷ AAN, NIK II, 34/378, Sprawozdanie z kontroli ustawy z dnia 22.04.1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach, Warszawa, czerwiec 1964 r., k. 13–19.

⁷⁸ AAN, NIK II, 53/45, Protokół kontroli w PMRN w Zabrzu przez st. inspektora NIK w dniach 23–27 czerwca 1969 r., Zabrze, 27 VI 1969 r., b.p.

⁷⁹ AAN, NIK I, 328, Protokół z kontroli WGKiM przy PMRN w Pruszkowie przeprowadzonej przez inspektora NIK Stefana Orzęckiego w dniach 31.07–14.08.1951 r., b.p.

⁸⁰ AAN, NIK II, 34/380, Protokół kontroli MPO w Zabrzu przeprowadzonej w okresie od 22.11 do 5.12.1963 r. przez st. inspektora Zespołu Spraw Wewnętrznych i Gospodarki Komunalnej NIK Władysława Tomaszewicza, k. 19.

⁸¹ AAN, NIK II, 52/48, Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej przez Zespół pracowników MGK w WGK PWRN w Białymstoku w dniach od 10 V do 15 V 1962, k. 76.

z niego również osoby prywatne. Władze miasta jeszcze do 1958 r. nie wydzieliły terenu na wylewisko i dlatego nieczystości płynne wywożone były dowolnie „według uznania wozaków”⁸².

Podobnie było w Starachowicach⁸³ i na całej Kielecczyźnie. Według wyników kontroli z 1958 r., dokonanej przez służby MGK w tym województwie, wysypiska prowadzone były niezgodnie z obowiązującymi przepisami sanitarnymi „na skutek tego istniejące wysypiska są nieszczęściem dla pobliskiej ludności i stan ten bezwzględnie musi ulec poprawie”.

Zupełnie nierozwiązana pozostawała kwestia unieszkodliwiania nieczystości płynnych. Żadne miasto z tego regionu nie posiadało wylewiska tych nieczystości, które były „częściowo sprzedawane a przeważnie wywożone do niewłaściwych miejsc”. Co gorsza, nie przewidziano w planach rozwoju urbanistycznego miast odpowiednich miejsc na te cele. Zaspokojenie potrzeb Kielc w zakresie usuwania nieczystości wynosiło wówczas 55%. Jeżeli dodać do tego domy jednorodzinne niewymagające zaspokojenia potrzeb na 25 719 nieruchomości istniejących na terenie Kielc – stan niezaspokojenia potrzeb szacowano na 18%⁸⁴.

W tym samym czasie w Gdyni, nieposiadającej wylewiska fekaliiów, dochodziło do tego, że nieczystości płynne odprowadzane były w wielu wypadkach do kanałów burzowych, co kontrolujący uznali za „sprawę karygodną”. Proceder ten odbywał się po kryjomu przez obsługę wozów wywożących fekalia. Mimo że wszyscy zainteresowani o tym wiedzieli, nikt nie wskazał miejsca, gdzie te nieczystości winny być wylwane⁸⁵.

Podobne trudności zdiagnozowane zostały w 1959 r. w Świnoujściu. Jednym z kłopotów gospodarki komunalnej w tym mieście było wysypisko śmieci, którego lokalizacja na wyspie Uznam „jest dość trudna”. Projektowano budowę w pobliżu wysypiska nowego ujęcia wody, co miało spowodować konieczność jego przeniesienia w inne miejsce lub budowę spalarni śmieci. Porządek na wysypisku nie był należycie utrzymany głównie ze względu na wywożenie śmieci i gruzu przez jednostki spoza gospodarki komunalnej⁸⁶.

⁸² AAN, MGK, 1/225, Sprawozdanie z pracy analitycznej MGK m. Skarżysko-Kamienna w dziedzinie oczyszczania miasta [b.d., ok. 1958 r.], k. 52.

⁸³ AAN, MGK, 1/225, Sprawozdanie z pracy analitycznej MGK w dziedzinie oczyszczania na terenie Starachowic b.d., k. 48.

⁸⁴ AAN, MGK, 1/224, Reasumpcja ustaleń dokonanych przez zespół pracowników Ministerstwa Gospodarki Komunalnej na terenie województwa Kieleckiego w okresie 10.09–4.10.1958, k. 154–155.

⁸⁵ AAN, MGK, 1/215, Sprawozdanie z kontroli stanu sanitarnego miasta Gdyni, k. 15.

⁸⁶ AAN, MGK, 1/245, Protokół z kontroli kompleksowej MPKG w Świnoujściu, Świnouście, 10 X 1959 r., k. 13–32.

W przypadku Lublina potrzeby wywozowe nieczystości stałych i ciekłych były na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zaspokajane tylko częściowo. Szacowano je w 1960 r. na ok. 68%, a miasto nie miało właściwie zorganizowanego wysypiska⁸⁷. Białystok z przyłączonymi osiedlami liczył w 1960 r. ok. 120 tys. mieszkańców, a ogólna liczba mieszkańców obsługiwanych przez MPO w zakresie wywozu nieczystości stałych wynosiła 31 847, tj. 26,5%. Miasto posiadało wówczas 8907 nieruchomości, obsługiwanych w zakresie wywozu nieczystości płynnych było ogółem 5344, tj. 60%. MPO dysponował 2102 stałymi pojemnikami na śmieci. Wywóz nieczystości stałych odbywał się 1–8 razy w miesiącu⁸⁸.

Szczegółowa kontrola warszawskich wysypisk śmieci została przeprowadzona przez służby MGK w 1960 r. Co wykazała? Stołeczne MPO wywoziło je na dwa wysypiska: w Szczęśliwicach i na Gocławku. To pierwsze prowadzone było zarówno przez MPO, jak i Prezydium DRN – Ochota. Każda z tych instytucji zatrudniała tam swoich pracowników. Wysypiska były prowadzone niezgodnie z zasadami higieny i z obowiązującymi przepisami MGK w sprawie warunków, jakie winny spełniać urządzenia do gromadzenia, usuwania i unieszkodliwiania nieczystości oraz sposobu korzystania z tych urządzeń. Wysypisko na Szczęśliwicach położone było w sąsiedztwie budynków mieszkalnych, pozbawione jakichkolwiek urządzeń ochronnych w postaci zieleni. Nieczystości nie były przykrywane warstwami izolacyjnymi ziemi. Na wysypisku pracowała duża liczba zbieraczy, wybierających ręcznie odpadki użytkowe wbrew zakazowi. „W dniu kontroli wysypisko dymiło, a miejscami paliło się płomieniem. Robotnicy pracują w kłębach dymu w wyjątkowo szkodliwych dla zdrowia warunkach. Na wysypisku znajduje się jeden spychacz do plantowania nieczystości”.

W przypadku wysypiska na Gocławiu stwierdzono, że jego lokalizacja jest prawidłowa, w dostatecznej odległości od zabudowy mieszkalnej, jednak eksploatacja odbywała się również „w prymitywny sposób”. Podobnie jak na Szczęśliwicach wszystkie zabiegi sprowadzały się do „rozplantowywania” przywożonych nieczystości, przy czym na Gocławiu te czynności wykonywane były tylko ręcznie.

Kontrolerzy wskazywali na brak planu eksploatacji tego wysypiska. Pozbawione było wysokiej zieleni, nieczystości przykrywane były warstwami izolacyjnymi, odpadki użytkowe były wybierane ręcznie.

⁸⁷ AAN, MGK, 1/253, Protokół z kontroli kompleksowej Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN w Lublinie, [1960 r.], k. 60–61.

⁸⁸ AAN, MGK, 1/262, Protokół z kontroli przeprowadzonej przez zespół kontrolny MGK w WGKiM PWRN w Białymstoku w dniach 10.06–25.06.1960, k. 52.

Oba wysypiska nie miały jakichkolwiek urządzeń sanitarnych. Brakowało urządzeń do mycia, spożywania posiłków, szatni itp. Pracownicy musieli się zmieścić w jednym prymitywnym baraku. W obu miejscach obok MPO odnotowano obecność wielu innych użytkowników wysypiska.

MPO posiadało wówczas jedno wylewisko nieczystości na Gocławku oraz korzystało z wylewiska PDRN Praga Południe położonego między Radością a Międzylesiem. To pierwsze zlokalizowano w odległości 200–300 m od budynków mieszkalnych, bez pasa ochronnego i obwałowania. Na skutek m.in. przeciążenia terenu nieczystości na jego terenie utworzyły bajora zatruwające powietrze. „Oba wylewiska czynią wstrząsające wrażenie” – pisali kontrolerzy z MGK.

Wylewisko między Radością a Międzylesiem – jakkolwiek położone również w zbyt małej odległości od budynków mieszkalnych – miało jakoby znacznie lepsze zabezpieczenie w postaci osłony gęstego lasu sosnowego. Właściwy wybór gleby piaszczystej pod wylewisko ułatwiał jego eksploatację, ale nadmierne jej przeciążenie nieczystościami oraz brak planu eksploatacji i stałego nadzoru powodowały tutaj również powstawanie bajora niewsiakających nieczystości. Wylewisko nie było zaorywane, a zwózki odpadów stałych odbywały się w sposób niekontrolowany.

MPO użytkowało w Warszawie w 1960 r. 15 „punktów zlewnych”. Wozy asenizacyjne mające wywozić nieczystości pracowały chaotycznie. Zdarzało się wylewanie fekalii obok studzienki kanalizacyjnej albo na jezdnie w czasie jazdy z powodu niesprawnych zaworów spustowych⁸⁹. Wywóz nieczystości przez warszawskie MPO został uznany za zbyt rzadki⁹⁰.

Podsumowanie ustaleń na temat „unieszkodliwiania nieczystości” zawiera analizowane już częściowo sprawozdanie z utrzymania czystości w miastach sporządzone przez NIK w 1970 r., powstałe na podstawie szczegółowych kontroli kilkudziesięciu instytucji w pięciu województwach i trzech miastach wydzielonych. Obraz, jaki się z nich wyłania nie różni się wiele od tego, który był naszkicowany wiele lat wcześniej. Autorzy sprawozdania pisali m.in., że wysypiska śmieci nadal były zlokalizowane bez zachowania wymaganej 500-metrowej strefy ochronnej od budynków mieszkalnych, szkolnych i obiektów przemysłu spożywczego. W Jarosławiu wysypisko nieczystości stałych utworzono bezpośrednio w sąsiedztwie budynków mieszkalnych,

⁸⁹ AAN, MGK, 1/255, Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w MPO w m. st. Warszawie w marcu i kwietniu 1960 r., k. 47–59.

⁹⁰ AAN, MGK, 1/256, Protokół z narady przyjęcia protokołu pokontrolnego odbytej w dniu 3.05.1960 r. w MPO [Warszawa], k. 78.

w Rozwadowie w odległości 20 m od tych budynków, a w Rzeszowie – ok. 150 m od internatu i szkoły CRS SCh. W Legnicy, Krakowie i Zabrzu nie podejmowano starań w kierunku przygotowania nowych wysypisk, choć pojemność istniejących nie była wystarczająca. W żadnym z objętym kontrolą miast nie było wylewisk, które odpowiadałyby wymaganym warunkom.

Wskutek tego nieczystości płynne z reguły wywożono na wysypiska dla nieczystości stałych lub na pobliskie pola. Nadal nie były one odpowiednio ogrodzone i izolowane, nie zapewniały obsłudze odpowiednich warunków higieniczno-sanitarnych. Na wysypiskach 15 kontrolowanych miast nie dokonywano plantowania przywożonych nieczystości, przysypywania ich ziemią oraz odkażania. Istnienie „dzikich” wysypisk i wylewisk stwierdzono w Rzeszowie, Rozwadowie, Głogowie, Zabrzu i Częstochowie⁹¹ – i był to najpewniej wierzchołek góry lodowej.

Miejskie hotele, łaźnie i szalety

Do innych niż analizowane wcześniej urządzeń gospodarki komunalnej, których funkcjonowanie nieodłącznie kojarzy się z problemem brudu/nieczystości i które były przedmiotem kontroli, należą hotele, łaźnie i szalety. O ich stanie materiały pokontrolne mówią niewiele, ale mimo to na ich podstawie można sobie wyrobić pogląd na temat ich funkcjonowania.

Najważniejszym mankamentem działania hoteli komunalnych, zwłaszcza tych w mniejszych miastach⁹², był nie tyle notoryczny brud (choć i wzmianki na ten temat zdarzają się w pokontrolnych sprawozdaniach), co kiepskie wyposażenie i stan techniczny. Dotyczyło to przede wszystkim miast mniejszych.

I tak np. w Świnoujściu w 1959 r. istniały dwa hotele miejskie – jeden na Wybrzeżu Władysława IV, drugi przy plaży. Stan ich kontrolerzy oceniali jako „absolutnie niezadowolający”. Pierwszy był usytuowany w budynku kwalifikującym się do rozbiórki. Pomieszczenia hotelowe były zagrzybione, całe trzecie piętro zaś wycofano z eksploatacji na skutek „zacieków z opadów atmosferycznych”. Jego wyposażenie

⁹¹ AAN, NIK II, 53/43, NIK, Zespół Administracji i Gospodarki Komunalnej, Sprawozdanie z kontroli utrzymania czystości w miastach, Warszawa, luty 1970 r., k. 131–132.

⁹² Świadczy o tym lektura materiałów pokontrolnych dotyczących hoteli prowincjonalnych (analizowanych poniżej) i działających w dużych miastach; zob. m.in. AAN, MGK, 1/466 (wyniki kontroli hoteli krakowskich w 1966 r.); AAN, MGK, 1/458, Rewizja dokumentalna hotelu „Polonia” w Warszawie w dniach 22.08–15.09.1966, b.p.

było iście spartańskie: dwie umywalki na pięć łóżek w pokoju wieloosobowym (ogółem było osiem pokoiów, w których ulokowano 38 łóżek!).

Hotel przy plaży znajdował się w pomieszczeniach przejętych od władz radzieckich. Chęć szybkiego zagospodarowania spowodowała, że oddano go do użytku bez wyposażenia w lustra, wieszaki, mydelniczki itp., co spowodowało wiele skarg ze strony gości. Stan higieniczny ubikacji oceniano jako „niedostateczny” (co to oznaczało – nie napisano)⁹³.

Dość krytycznie brzmiała również opinia kontrolerów o hotelach w Lublinie i województwie lubelskim. W 1960 r. było ich w sumie 19, z czego dziewięć nie posiadało kanalizacji ani wody bieżącej w budynku. Nieco lepszy standard zapewniały niektóre hotele w stolicy województwa („Lublinianka”, „Polonia”, „Europa”), ale i tutaj ściany były popękane, brakowało pokoiów jedno- i dwuosobowych⁹⁴.

W województwie warszawskim (poza stolicą) zwracała uwagę przede wszystkim mała liczba hoteli miejskich. W 1959 r. było ich cztery (w Ciechanowie, Mławie, Płocku i Siedlcach), o 48 pokojach i 165 łóżkach. Wszystkie były zakwalifikowane do kategorii trzeciej (skanalizowane, choć bez ciepłej wody), mieściły się w budynkach prywatnych, użytkowano je na zasadzie umowy najmu. Były wyposażone dość oryginalnie: w łóżka szpitalne, brakowało szafek nocnych i szaf ubraniowych⁹⁵.

W województwie wrocławskim w tym czasie przeważały hotele mieszczące się w starej zabudowie, przejęte po prywatnych właścicielach, nieprzystosowane do potrzeb higieniczno-sanitarnych. W Kłodzku, Wałbrzychu i Legnicy większość z nich oferowała pokoje wielołożkowe. Na 37 hoteli pięć nie posiadało sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, dziewięć było pozbawionych sieci c.o., a 13 – łazienek⁹⁶.

Kontrolowany w 1958 r. hotel „Bałtyk” w Kołobrzegu (przy ul. Gieldowej 12) dysponował 24 pokojami (48 łóżkami). Jego urządzenie oceniano jako bardzo prymitywne: w pokojach brakowało bieżącej wody (instalacji), a „Całość wymaga kapitalnego remontu”⁹⁷. Hotel „Miejski” w Malborku

⁹³ AAN, MGK, 1/245, Protokół z kontroli kompleksowej MP GK w Świnoujściu, Świnoujście, 10 X 1959 r., k. 32.

⁹⁴ AAN, MGK, 1/253, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PWRN w Lublinie, [1960 r.], k. 62–64.

⁹⁵ AAN, MGK, 1/242, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PWRN w Warszawie przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK od 20–31.08. i od 1–10.09.1959, k. 34–35.

⁹⁶ AAN, MGK, 1/268, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PWRN we Wrocławiu, przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w dniach 22.10 do 18.11.1960, k. 79–80.

⁹⁷ AAN, MGK, 1/214, Protokół z kontroli MP GK w Kołobrzegu przez st. księgowych rewidentów MGK w okresie od 10.09.1958 do 15.09.1958, Kołobrzeg, 15 IX 1958 r., k. 7.

(przy ul. Kościuszki 43), zaliczony do trzeciej kategorii, tym się charakteryzował, że pokoje wyposażone były co prawda w umywalki z ciepłą i zimną wodą, ale ta pierwsza dochodziła do pokoi tylko w okresie zimy, kiedy działało centralne ogrzewanie. Na II i III piętrze w godzinach 11–19 brakowało ciśnienia wody i „goście nie mogą korzystać z kąpieli”. Łaźnia na pierwszym piętrze była czasowo nieczynna z powodu braku części zamiennych do gazowego pieca kaflowego⁹⁸.

W województwie zielonogórskim w 1969 r. istniało 29 hoteli komunalnych, z tego w eksploatacji w 1970 r. było ich 24. Kontrole wskazywały na nieprawidłowości polegające głównie na problemach z utrzymaniem czystości w pomieszczeniach mieszkalnych i sanitarnych⁹⁹.

Urządzeniami gospodarki komunalnej, których rola wzrastała w warunkach trudności dostępu do ciepłej wody do mycia i kąpieli, były łaźnie miejskie. Co ciekawe, ich liczba nie wzrastała zauważalnie w analizowanym okresie. Według danych GUS liczba miast, w których istniały, wynosiła 306 w 1955 r., wzrosła do 356 w 1963 r., by zmaleć w 1965 r. do 347 (w przypadku gromad ta liczba oscylowała w latach 1960–1965 od 45 do 53). Podobna tendencja zarysowała się w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych jeśli chodzi o liczbę łaźni (408 w 1955 r., 446 w 1964 r. i 444 w 1965 r.) i liczbę korzystających z nich (11 250 tys. w 1960 r., 11 775 tys. w 1962 r. i 11 686 tys. w 1965 r.)¹⁰⁰. Na relatywnie dość umiarkowaną popularność tych zakładów wpływ mogła mieć nie tylko budowa bloków mieszkalnych z urządzeniami kąpielowymi, a także ich stan i dość skromna oferta usług¹⁰¹.

Wskazują na to chociażby wyniki kontroli gospodarki komunalnej w poszczególnych miastach i województwach. I tak np. w województwie warszawskim na 54 miast i osiedli tzw. łaźniennictwo komunalne obejmowało 34 jednostki, z czego cztery to miały być zakłady średnie, wchodzące w skład przedsiębiorstw wielobranżowych, czyli MPGK, a pozostałe 30 to małe zakłady będące na budżecie i podlegające bezpośrednio radom narodowym. Stan urządzeń łaźniennych pozostawiał

⁹⁸ AAN, MGK, 1/378, Protokół z rewizji finansowo-księgowej w MPGK w Malborku, Malbork, 20 VI 1964 r., k. 53.

⁹⁹ AAN, MGK, 1/580, Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej w Wojewódzkim Zrzeszeniu Gospodarki Komunalnej (WZGK) w Zielonej Górze przez zespół kontrolny MGK, Zielona Góra, 14 X 1970 r., k. 162.

¹⁰⁰ *Rocznik Statystyczny Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej 1965*, Warszawa 1967, s. 288, tab. 23 (173).

¹⁰¹ AAN, MGK, 1/580, Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej w Wojewódzkim Zrzeszeniu Gospodarki Komunalnej (WZGK) w Zielonej Górze przez zespół kontrolny MGK, Zielona Góra, 14 X 1970 r., k. 82.

wiele do zyczenia. W Mińsku Mazowieckim i Grodzisku łaźnie znajdowały się w budynkach po rytualnych łaźniach żydowskich (mykwach), co „ze względu na specyficzny sposób budowy nie stwarza możliwości przeprowadzenia modernizacji istniejących zakładów łaźnienniczych”. Kontrolerzy ustalili, że łaźnie były czynne zwykle jeden lub dwa razy w tygodniu, w dni przedświąteczne. Zaspokojenie potrzeb oceniano jako niedostateczne. Ich remonty miały pozytywny wpływ na frekwencję (jak np. w Wołominie)¹⁰².

W województwie wrocławskim w 1959 r. na 94 istniejących miast i osiedli „zadania łaźniennictwa” były realizowane przez 27 „jednostek organizacyjnych”, z których 17 to były średnie zakłady w ramach MPGK. Lustracje wskazywały, że budynki, a przede wszystkim urządzenia techniczne nie odpowiadały podstawowym wymogom sanitarnym. Wygląd estetyczny tych łaźni miał wskazywać na zaniedbania, co nie przyczyniało się do zwiększenia frekwencji. Ich urządzenia ograniczały się zwykle niemal wyłącznie do wanien, natrysków i parni, brakowało urządzeń bardziej atrakcyjnych („natryski płaszczone, szkockie, nasiaśdówki”). Łaźnie były tam czynne od dwóch do pięciu dni w tygodniu, a szczyt korzystających przypadał na dni przedświąteczne. We Wrocławskim istniały również nieliczne łaźnie wiejskie (4 na 368 gromad). Nie cieszyły się one zainteresowaniem, skoro w 1959 r. zlikwidowano dwa takie zakłady¹⁰³.

Zdecydowanie negatywne oceny uzyskała łaźnia w Kołobrzegu. Znajdowało się w niej 15 wanien kąpielowych i 9 natrysków. Budynek co prawda przeszedł kapitalny remont, ale jeszcze w 1959 r. pomieszczenia kąpielowe były „kompletnie zdewastowane. Ściany powykładane płytami szklanymi są nierówne i stwarzają niebezpieczeństwo skałeczenia. Płyty te odpadają. Pomieszczenia kąpielowe są zrujnowane i wyglądają odrażająco. W łaźni tej jest brak właściwej wentylacji”¹⁰⁴.

Krytyczne oceny dotyczyły łaźni w Białostockiem (poza zakładem w stolicy regionu). Na 1 I 1962 r. w tym województwie było 10 zakładów łaźnienniczych, w tym w miastach i osiedlach – 8. Według kontrolerów

¹⁰² AAN, MGK, 1/242, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PWRN w Warszawie przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK od 20–31.08. i od 1–10.09.1959, k. 37–38.

¹⁰³ AAN, MGK, 1/268, Protokół z kontroli kompleksowej WGKiM PWRN we Wrocławiu, przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w dniach 22.10 do 18.11.1960, k. 89.

¹⁰⁴ AAN, MGK, 1/260, Protokół z kontroli kompleksowej stanu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej miasta Kołobrzegu przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w dniach od 11.05 do 21.05.1960, k. 12–13.

miały być w katastrofalnym stanie. Jeden z nich – w Siemiatyczach – z tego powodu zamknięto, podobny los czekał łaźnie w Augustowie¹⁰⁵.

Na koniec warto przynajmniej zasygnalizować problem wstydlivy, wpływający bardzo negatywnie na opinie o gospodarce komunalnej polskich miast w ogóle. Chodzi o powszechny brak publicznych szaletów w PRL. Informacji obrazujących skalę problemu i konsekwencje jego nierozwiązania jest bardzo mało.

Nieco danych na ten temat można odnaleźć w rocznikach statystycznych GUS.

Tabela 4. Stan sanitarny ustępów publicznych w Polsce 1960–1970

Rok	Liczba skontrolowanych ustępów publicznych	W tym w złym stanie sanitarnym w %
1960	1765	28,4
1965	1618	23,2
1966	1618	24,8
1967	1623	12,1
1969	1665	23,5
1970	1573	21,5

Źródło: *Rocznik Statystyczny Ochrony Zdrowia 1945–1967*, Warszawa 1969, s. 458 (161); *Rocznik Statystyczny Ochrony Zdrowia 1971*, Warszawa 1971, s. 408 tab. 7 (137); *Rocznik statystyczny GUS. Ochrona Zdrowia 1990*, Warszawa 1990, s. 152, tab. 4 (91); *Rocznik Statystyczny Ochrony Zdrowia 1981*, Warszawa 1982, s. 176, tab. 5 (111).

Z danych tych wynika, że w latach 1960–1970 od ponad 1500 do blisko 1800 z nich było kontrolowanych przez odpowiednie służby. Od 12,1% (w 1967 r.) do 28,4% (w 1960 r.) oceniono jako pozostające w złym stanie sanitarnym. Co to oznaczało w praktyce? Nie udało się ustalić. Pewne informacje na ten temat można odnaleźć w materiałach NIK będących efektem kontroli w województwach olsztyńskim, rzeszowskim, w Krakowie, Warszawie i Wrocławiu, przeprowadzonej w 1973 r. Co z nich wynika?

Przed wszystkim stwierdzono, że najgorszy stan higieniczno-sanitarny panował na dworcach i w ich okolicach w województwach rzeszowskim (Sędziszów, Ropczyce, Sanok) i olsztyńskim (m.in. Pisz, Czerwonka, Jeziorany). Normą były zaśmiecone poczekalnie, brudne ściany i sprzęty, często nienaprawiane, zniszczone ławki, uszkodzone

¹⁰⁵ AAN, NIK II, 52/48, Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej przez Zespół pracowników MGK w Wydziale Gospodarki Komunalnej PWRN w Białymstoku w dniach od 10 V do 15 V 1962, k. 83.

skrzynki na kwiaty, poobrywane kosze na śmieci. Brudno było także wokół kiosków Kolejowych Zakładów Gastronomicznych oraz w szaleciach, które nie były dezynfekowane.

W miastach województwa olsztyńskiego było wówczas tylko 28 szaletów publicznych, nie istniały w pięciu z nich (Pisz, Szczytno, Działdowo, Braniewo, Nowe Miasto).

W Legnicy spośród dziewięciu szaletów, tylko jeden czynny był w godzinach 6–22, pozostałe zaś od 10 do 18 lub od 11 do 19, przy czym nie zawsze wszystkie¹⁰⁶.

W Śródmieściu stolicy spośród 45 szaletów istniejących w 1973 r. osiem było nieczynnych, niektóre od ponad 10 lat! Szacowano, że te czynne stanowiły ok. 40% niezbędnej ilości, z tego tylko w Śródmieściu brakowało ich ok. 15. Wiele otwierano tylko na kilka godzin¹⁰⁷. Sytuacja pod tym względem w stolicy kraju była „stabilna”, choć daleka od zaspokojenia potrzeb: w 1959 r. faktycznie eksploatowano 53 publicznych toalet¹⁰⁸, a w 1950 r. zatrudniano 55 tzw. szaleciarek (powszechnie nazywanych babciami klozetowymi)¹⁰⁹.

Nawet w miastach turystycznych liczba szaletów była wprost symboliczna: w Kołobrzegu w 1960 r. zarejestrowano jeden!¹¹⁰ Chaos w kwestiach miejsc do biwakowania powodował, że w atrakcyjnych miejscowościach turystycznych były one jeszcze w latach siedemdziesiątych pozbawione prostych toalet, ogrodzeń czy śmietników¹¹¹.

¹⁰⁶ AAN, NIK II, 72/141, NIK, Zespół Administracji i Gospodarki Komunalnej, Informacja o wynikach kontroli porządku i estetyki w miastach, Warszawa, listopad 1973 r., k. 93–96; AAN, MGK, 1/255, Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w MPO w m. st. Warszawie w marcu i kwietniu 1960 r., k. 28.

¹⁰⁷ AAN, NIK II, 72/141, NIK, Zespół Administracji i Gospodarki Komunalnej, Informacja o wynikach kontroli porządku i estetyki w miastach, Warszawa, listopad 1973 r., k. 93–96.

¹⁰⁸ AAN, MGK, 1/255, Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w MPO w m. st. Warszawie w marcu i kwietniu 1960 r., k. 28.

¹⁰⁹ AAN, NIK I, 420, Protokół spisany dnia 31.12.1950 r. z kontroli dokonanej w Zakładzie Oczyszczania Miasta (ZOM) w Warszawie przez Inspektorów NIK Maliszewską Janinę i Leśniaka Jana na podstawie delegacji z dnia 11 listopada 1950 r. od dnia 11 listopada do 31 grudnia 1950, b.p.

¹¹⁰ AAN, MGK, 1/260, Protokół z kontroli kompleksowej stanu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej miasta Kołobrzegu przeprowadzonej przez zespół pracowników MGK w dniach od 11.05 do 21.05.1960, k. 11.

¹¹¹ AAN, NIK II, 72/141, NIK, Zespół Administracji i Gospodarki Komunalnej, Informacja o wynikach kontroli porządku i estetyki w miastach, Warszawa, listopad 1973 r., k. 94.

Podsumowanie

Z analizy pokontrolnych materiałów archiwalnych wytworzonych przez NIK, MKP i MGK zawierających ustalenia dotyczące funkcjonowania instytucji i urzędów gospodarki komunalnej w miastach polskich wyłania się ich obraz, którego ważnym elementem są nieczystości i brud.

W pierwszych rzędzie konstatacja ta dotyczy gospodarki wodnej. Jeszcze w 1950 r. na 706 miast i osiedli wyposażonych w wodociąg i kanalizację było 406 (w 1962 r. odpowiednio: 889 i 579). W 1959 r. odsetek ludności miejskiej korzystających z wodociągów wynosił 45,8%, a kanalizacji – 46,8% (w 1962 r.: 58,1 i 56,2%).

Oznaczało to, że mimo mozolnej poprawy bez miejskich wodociągów jeszcze w 1959 r. funkcjonowało wiele miast nawet kilkudziesięciotysięcznych, jak np. Pabianice, Radomsko, Zduńska Wola, Zgierz, Tomaszów Mazowiecki, Zamość, Legionowo czy też Mińsk Mazowiecki (20 tys.). Według MGK w tym okresie do miast posiadających wodociągi, a mimo to niedostatecznie zaopatrzonych w wodę można zaliczyć prawie wszystkie miasta.

Znaczna część urządzeń wodno-kanalizacyjnych była zużyta i nie pracowała właściwie. Tylko 197 miast na 746, tj. 26,4% (w 1962 r.) posiadało urządzenia do oczyszczania ścieków. Wydajność istniejących oczyszczalni była zbyt mała, stąd część ścieków trafiała do odbiorników w stanie nieoczyszczonym z wszystkimi tego skutkami ekologicznymi.

Śmieci i brud stanowiły stały element przestrzeni miejskich. Potwierdzają to wyniki wielu kompleksowych kontroli przeprowadzone w całej Polsce w 1964 r. przez NIK. Ustaliły one, że pojemniki na śmieci w polskich miastach zwykle były przepełnione, a wokół nich na całej powierzchni podwórka rozrzucone były odpadki domowe. W przypadku zupełnego braku pojemników na podwórkach tworzyły się sterty śmieci, niejednokrotnie w ogóle nieusuwane (lub usuwane bardzo rzadko), zelzałe, pokryte pleśnią, wydzielające „odrażającą woń”. Na warunki sanitarne źle wpływała prowadzona przez lokatorów hodowla bydła, królików, drobiu i gołębi, często w skleconych obórkach, chlewniach i przybudówkach.

W warunkach braku odpowiedniej liczby zamiataaczy i dozorców w znośnym stanie starano się utrzymać przede wszystkim place, ulice i posesje położone w centrach miast. Szczególnie niewdzięczna była praca tzw. fekalistów, zajmujących się wywozem nieczystości płynnych. Wszystkie te kategorie zawodowe były nisko opłacane i przeciążone pracą. Nie zapewniano im również elementarnych warunków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Regułą było łamanie przez odpowiednie władze lokalne przepisów ustawy z 22 IV 1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach. W żadnym z kontrolowanych w połowie lat sześćdziesiątych miast nie stwierdzono istnienia urządzonych wylewisk nieczystości płynnych, na skutek czego fekalia z reguły wywożono na wysypiska śmieci lub też bezpośrednio na okoliczne pola, co mogło być przyczyną epidemii. Nagminnie nie przestrzegano obowiązku lokalizacji wysypisk na terenach dostatecznie odległych od zabudowań (co najmniej 500 m). Ich liczba była niewystarczająca, a stan sanitarny znaczącej części – zły. Świadczą o tym ustalenia GUS. Zgodnie z nimi w 1960 r. odpowiednie służby skontrolowały 917 publicznych i stałych wysypisk śmieci, w 1965 r. – 947, w 1966 r. – 1024, a w 1967 r. – 940. Spośród nich zły stan sanitarny stwierdzono odpowiednio w 34,9, 38,8, 46,5 i 45,5%. Spośród 971 wysypisk skontrolowanych w 1970 r. tylko 144 miało być właściwie zlokalizowanych, urządzonych i eksploatowanych.

Do innych elementów gospodarki komunalnej, których funkcjonowanie krytykowano, m.in. z powodu brudu należały miejskie hotele, łaźnie i szalety.

Czy w latach 1950–1970 miasta polskie stawały się coraz czystsze? Zebrane informacje, aczkolwiek często niejednoznaczne, przynajmniej w części by o tym świadczyły.

Przede wszystkim, mimo wskazanych niedociągnięć w zakresie urządzeń wodno-kanalizacyjnych, sytuacja pod tym względem w latach sześćdziesiątych ulegała poprawie. Według danych GUS wskaźnik procentowych miast, w których istniała sieć wodociągowa, wynosił w 1960 r. – 67%, a w 1970 r. – 80,3%; w przypadku kanalizacji odpowiednie wskaźniki wynosiły 62,8 i 76,2%. Wskaźnik ten wzrósł w latach 1960–1970 o kilkanaście procent.

Wiadomo, że zwiększyła się ilość specjalistycznego sprzętu do oczyszczania przestrzeni miejskich. Ponadto regułą budownictwa mieszkaniowego w tym okresie była budowa nowych lokali, wyposażonych w spłukiwane ustępy i ciepłą wodę. I nawet jeżeli uznamy, że w praktyce dostęp do bieżącej wody szwankował, to pozostał regułą i miał pozytywny wpływ na czystość miejskich przestrzeni.

Brud w Polsce w latach 1950–1970 był rzeczywistym i powszechnym problemem, ale jego waga – przynajmniej w aspekcie analizowanych urządzeń gospodarki komunalnej – zmniejszała się, choć powoli. Czy więc przedstawiony w tym studium obraz problemów gospodarki komunalnej jest „przeczerwiony”? Nie sądzę, żeby tak było. Każda z poruszonych kwestii powiązanych z „komunalnym brudem” została w miarę możliwości przedstawiona w sposób dynamiczny i żadnej

z nich nie można określić jako marginalnej. Owo poczucie „skrzywienia obrazu” może wynikać przede wszystkim z charakteru bazy źródłowej poddanej analizie i sposobu, w jaki została ona dokonana. Kontrole NIK czy MGK były nastawione przede wszystkim na śledzenie odstępstw od „stanu idealnego”, jaki był zapisany w aktualnych normach prawnych. Punkt widzenia instytucji kontrolnych pozwalał na szczególnie wyostrenie oglądu często skrywanych elementów rzeczywistości, trudnych do rekonstrukcji na podstawie innych kategorii źródeł. Ponadto w obrazie problemów brudu/nieczystości w miastach (czemu poświęcone jest to studium) celowo wyraziście nakreślono konkretne przypadki pokazujące te kwestie w sposób możliwie najbardziej plastyczny.

Dokonana analiza, przy wszystkich swych niedoskonałościach, jedynie dotyka problemów, wartych do rozstrzygnięcia w toku dalszych badań.

Przed wszystkim materiały źródłowe poddane analizie pokazują napięcie między imperatywem intensywnej industrializacji a potrzebami gospodarki komunalnej, czego efektem były problemy zarówno z dostępem do wody ludności rozrastających się miast, jak i jej zanieczyszczeniem przez zakłady przemysłowe.

Kolejna kwestia warta rozważenia to geograficzne zróżnicowanie miejskiego brudu/nieczystości. Czy da się stwierdzić, że w PRL wykształciły się regiony, w których miasta były czystsze niż w innych? Jaki wpływ na to miało przestrzenne usytuowanie ważnych urządzeń gospodarki komunalnej (sieć wodociągowa, kanalizacyjna, oczyszczalnie ścieków)? Wstępne ustalenia każą domniemywać, że częściej można je było spotkać w miastach tzw. Ziemi Odzyskanych niż w Polsce wschodniej czy centralnej. Czy tak faktycznie było, a jeżeli tak, to jak zmieniała się dynamika tego zróżnicowania?

Ciekawym wątkiem dalszych badań może stać się poszukiwanie związków między miejskim brudem a procesami ruralizacji miast, bardzo intensywnymi w analizowanym okresie.

Czy masowy napływ ludności wiejskiej do miast znajdował odbicie w ich stosunku do brudu i nieczystości w otaczających ich przestrzeniach? Odpowiedź na te i wiele innych pytań badawczych, sformułowanych pod wpływem lektury materiałów pokontrolnych, może wzbogacić naszą wiedzę o historii społecznej PRL o nowe elementy.

Bibliografia

Brzostek B., *Za progiem. Codziennosc w przestrzeni publicznej Warszawy lat 1955–1970*, Warszawa 2007.

- Bykowska S., *Miedzy migracją a integracją. Społeczeństwo Gdańska w latach 1945–1960*, Warszawa 2024
- Czystość i brud. *Higiena za żelazną kurtyną (1945–1989/1991)*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Lublin 2021.
- Dulewicz J., „*Bрудna woda brzegi rwie...*”. *Zanieczyszczenie rzek w Polsce w latach 1971–1989 (wybrane zagadnienia)*, w: *Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny*, red. T. Głowiński, M. Zawadka, Wrocław 2016, s. 363–378.
- Dulewicz J., *Postawy i reakcje polskiego społeczeństwa wobec zanieczyszczenia środowiska naturalnego w kraju (1971–1989)*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i Materiały” 15, 2017, s. 79–96.
- Dulewicz J., „*Pyły, ludzie, przyroda*”. *Zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego w województwie kieleckim w latach 1975–1989*, „Polska 1944/1945–1989. Studia i Materiały” 14, 2016, s. 89–213.
- Dutkiewicz G., *Dzieje samorządu terytorialnego w Polsce po II wojnie światowej*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” 2010, nr 2, s. 193–206.
- Gajewski M., *Urządzenia komunalne Warszawy*, Warszawa 1979.
- Ginsbert-Gebert A., *Gospodarka komunalna*, w: *Gospodarka Polski Ludowej 1944–1955*, t. 2, red. J. Kaliński, Z. Landau, Warszawa 1976, s. 106–111.
- Ginsbert-Gebert A., *Polityka komunalna*, Warszawa 1984.
- Ginsbert-Gebert A., *Zarys polityki komunalnej*, Warszawa 1965.
- Grzegorek G., Nadolski P., *Wodociągi i kanalizacja Rudy Śląskiej. Zarys dziejów 1874–2018*, Katowice–Ruda Śląska 2019.
- Grzegorek G., Psiuk J., *Wodociągi i kanalizacja Katowic*, Katowice 2016.
- Jarosz A., Kaliński J., Zawistowski A., *Bibliografia historii gospodarczej Polski w latach 1944–1989*, Warszawa 2003.
- Jarosz D., *Państwowy Zakład Higieny o żywności i odżywianiu w Polsce w latach 1945–1970*, „Medycyna Nowożytna” 30, 2024, nr 1, s. 69–99.
- Jarosz D., *Problemy zanieczyszczenia wód i powietrza w Polsce w okresie stalinizmu i destalinizacji (analiza dyskursu)*, w: *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. 5, Rzeszów 2017, s. 127–142.
- Jarosz D., *Problemy zanieczyszczeń wód w Polsce w latach 1945–1961: wstęp do badań*, RDSG, t. 76, 2016, s. 385–409.
- Jarosz D., *Zanieczyszczenie wód i powietrza w Polsce w latach 1945–1970 jako problem władzy i społeczeństwa*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 15, 2017, s. 37–78.
- Perkowski P., „*Bрудna melina*” i życie społeczne PRL, „Studia Historica Gedanensia” 1, 2010, s. 145–154.
- Perkowski P., *Gdańsk – miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970*, Gdańsk 2013.
- Nikonorow M., Ćwiertniewska E., Łuczak J., Maleszewski J., Miłkowska-Jankowska D., Misiakiewicz Z., Nowak K., *Wpływ zanieczyszczenia środowiska (żywności, wody, powietrza atmosferycznego i gleby) na zdrowie*

- ludności, „Polska 2000” 1975, nr 3: *Aktualne i perspektywiczne problemy zdrowotne Polski*, s. 206–225.
- Szpak E., *Epidemie chorób zakaźnych w powojennej Polsce jako problem społeczny*, w: *Od powietrza, głodu, ognia i wojny... Klęski elementarne na przestrzeni wieków*, red. T. Głowiński, E. Kościk, Wrocław 2013, s. 297–308.
- Szpak E., „*Twoje zdrowie w twoich rękach*” – zdrowie, higiena i warunki życia w PRL, w: *Szkice o codzienności PRL*, red. M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin 2016, s. 147–166.
- Szpak E., *Warunki sanitarne w powojennej Polsce. Zarys problemów i dynamiki zmian (1945–1970)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 12, 2014, s. 277–300.
- Wierzbicki R., *Wodociągi Krakowa 1940–2000*, Kraków 2001.
- Wróbel W., *Wodociągi i kanalizacja Białegostoku. O czasów najdawniejszych do 2015 r.*, Białystok 2015.
- Zakopiańskie wodociągi i kanalizacja*, red. J.M. Roszkowski, Zakopane 2006.

Dariusz Jarosz

Waste and Dirt as Elements of the Image of Polish Cities
in the Light of Selected Archival Sources from 1950 to 1970

(Summary)

Between 1950 and 1970 in Poland, one of the most significant challenges in municipal management was the issue of dirt and waste in urban areas. Although conditions were gradually improving, serious problems persisted, including water shortages, poor water quality, and inadequate wastewater treatment. A notable conflict arose over water access between expanding industrial plants and the needs of the municipal economy. Moreover, there was no systematic solution for landfill management and the disposal of liquid waste. Other sectors of the city's economy, such as hotels, bathhouses, and public toilets, also faced criticism for their unsanitary conditions.

Dariusz Jarosz – prof. dr hab. w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk. Specjalista w zakresie historii społecznej Polski w latach 1944–1989 i stosunków PRL z państwami zachodnimi. Wybrane prace: z Marią Pasztor, *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980* (Warszawa 2008) oraz *Increase Supply, Reduce Demand and Punish Severly. A Contextual History of Meat in Communist Poland* (Berlin 2020); z Grzegorzem Miernikiem, „Zhańbiona” wieś Okół. *Opowieści o buncie* (Warszawa–Kielce 2016) oraz *Rzeczy, ludzie, zjawiska. Studia z historii społecznej stalinizmu w Polsce* (Warszawa 2017), *Ludzie „trzeciego wieku” i ich warunki życiowe w Polsce w latach 1944–1989. Główne problemy (analiza historyczna)* (Warszawa 2022).

Dariusz Jarosz – professor of history at the Institute of History of the Polish Academy of Science in Warsaw. He specialises in the social history of Poland after 1945 and the relations of Poland with Western countries. Selected works: with Maria Pasztor: *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980* [Polish-French Relations, 1944–1980] (Warsaw, 2008) and *Increase Supply, Reduce Demand and Punish Severely. A Contextual History of Meat in Communist Poland* (Berlin, 2020); with Grzegorz Miernik: „Zhańbiona” wieś Okół: opowieści o buncie [“Disgraced” village of Okół: Tales of rebellion] (Warsaw–Kielce, 2016); *Rzeczy, ludzie, zjawiska. Studia z historii społecznej stalinizmu w Polsce* [Things, people, phenomena. Studies in the social history of Stalinism in Poland] (Warsaw, 2017); *Ludzie „trzeciego wieku” i ich warunki życiowe w Polsce w latach 1944–1989. Główne problemy (analiza historyczna)* [People of the “third age” and their living conditions in Poland, 1944–1989. Main problems (historical analysis)] (Warsaw, 2022).

E-mail: djarosz@ihpan.edu.pl